

W ONZ

Projekt nowej rezolucji w sprawie Bliskiego Wschodu

Półroczny organ egipski „Al Ahram” we wtorkowym artykule podkreśla, że misja szwedzkiego dyplomaty Gunnara Jarringa, który jako specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ na Bliski Wschód pertraktował w sprawie wcielenia w życie listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa zakończyła się fiaskiem ze względu na odmowę podporządkowania się tej rezolucji przez Izrael. Jak wiadomo, rezolucja ta przewidywała wycofanie wojsk izraelskich z zagrabionych terytoriów arabskich.

Prasa kairska donosi, że Pakistan, Turcja i Holandia sondują w ONZ opinię na temat możliwości uchwalenia nowej rezolucji. Ma ona być podana do wiadomości w ciągu najbliższych 48 godzin. Jak dowiaduje się prasa egipska, nowa rezolucja ma m. in. zawierać apel o wycofanie się Izraela z półwyspu Synajskiego, przewidując demilitaryzację części tego półwyspu pod kontrolą ONZ, wycofanie wojsk izraelskich z zagrabionych terytoriów na zachód od rzeki Jordan, poddanie wzgórz Golan pod kontrolę międzynarodową oraz zwrot Jordani — arabskiej części Jerozolimy.

W Syrii opublikowano oświadczenie w związku z pogwałceniem linii przerwania ognia między Izraelem a Syrią przez żołnierzy telawskich. Incydent zbrojny spowodowany przez Izrael wyrażony się w pobliżu miejscowości Histin na południe od wzgórz Golan. W wyniku incydentu 2 żołnierzy syryjskich poniosło śmierć. PAP

Bratysławska „Pravda” o wynikach rozmów moskiewskich

Wypowiedź min. obrony CSRS - M. Džura

Korespondenci PAP w Pradze red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: w dalszym ciągu brak do tej chwili autorytatywnych wypowiedzi na temat wyników ostatnich rozmów moskiewskich. Nie wypowiedział się jeszcze żaden z polityków, brak wypowiedzi uczestników tych rozmów, poza krótką wypowiedzią premiera Czernika na lotnisku, o której przed paru dniami donosiliśmy.

Brak również komentarzy prasowych. Jedynym śladem tego tematu jest opublikowanie w bratysławskim dzienniku „Pravda” korespondencji R. Nittmana z Moskwy. Korespondent bratysławskiej „Pravdy” uważa, że są podstawy do twierdzenia, iż radziecka strona jest zadowolona z wyników rozmów moskiewskich. Nittman powołuje się na opinie radzieckich kół dziennikarskich. Poza tym zwraca on uwagę na to, że jest pewien

Napięta sytuacja w Irlandii północnej

Rada Miejska Dublina (stolica Republiki Irlandzkiej) wystosowała do premiera Irlandii, Jacka Lyncha rezolucję wzywającą go do złożenia protestu wobec rządu brytyjskiego przeciwko „pogwałceniu podstawowych praw ludzkich w północnej Irlandii”, w związku z zajściami trwającymi od soboty w Londonderry drugim co do wielkości mieście Irlandii północnej.

Zajścia te rozpoczęły się w sobotę, gdy policja zaatakowała demonstrację miejscowej gminy katolickiej, protestującej przeciwko dyskryminowaniu mniejszości katolickiej przez protestantów. W wyniku zajść, w czasie których doszło nawet do budowania barykad na ulicach, rannych zostało prawie sto osób a kilkadziesiąt aresztowano.

W poniedziałek obrzucono butelkami z benzyną samochód policyjny, który zbliżył się do jednej z takich barykad. Ulice miasta patrolowane są przez silne oddziały policji, nie zapobiega to jednak licznym incydentom.

Oddziały policjantów, uzbrojonych w helmy bojowe i tarcze, za jęły we wtorek punkty strategiczne w Londonderry w związku z ciągłą napiętą sytuacją w tym mieście. W poniedziałek wieczorem eksplodowały w różnych punktach trzy podłożone bomby.

Premier Irlandii, północnej O'Neill zwołał w Belfastzie posiedzenie gabinetu w celu zastanowienia się, jakimi sposobami można zapobiec rozprzestrzenianiu się incydentów. O'Neill ma w przyszłym tygodniu udać się do Londynu na spotkanie z premierem Wilsonem. Obecnie władze Irlandii północnej przygotowują wyczerpujący raport o ostatnich zajściach dla brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
9
PAŹDZIERNIK
1968

Wydanie AB
Nr 240 (7666)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Wojewódzka konferencja PZPR w Katowicach zakończyła dwudniowe obrady

Wystąpienie Władysława Gomułki

Wtorek był drugim i ostatnim dniem obrad przedzjazdowej wojewódzkiej konferencji partyjnej w Katowicach. Na konferencji, w której uczestniczył I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, przedyskutowano najżywniejsze problemy polityczne, gospodarcze i społeczne, nie tylko nurtujące ten wielki okręg przemysłowy, o najliczniejszej i najsilniejszej klasie robotniczej, ale mające także często znaczenie ogólnokrajowe.

Konferencja wybrała 141 delegatów na V Zjazd Partii. 97 delegatów wybranych zostało bezpośrednio na konferencjach zakładowych przez duże organizacje partyjne.

Na zakończenie obrad zabrał głos I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

A oto omówienie dyskusji w

drugim dniu pracy katowickiej konferencji.

W rzeczowej, krytycznej dyskusji poruszano najbardziej węzłowe problemy pracy ideowo-wychowawczej oraz dalszego, wszechstronnego rozwoju kraju i regionu. Podkreślano potrzebę przeciwdziałania działalności wrogich nam ośrodków dywersyjnych, wskazywano na obowiązek czujności wobec sił reakcyjnych i rewizjonistycznych.

M. in. górnik Jan Soja z pasją mówił o odpowiedzialności każdego członka partii za powierzony mu odcinek pracy. Brygadziści Śląskich Zakładów Armatury Przemysłowej w Katowicach — Antoni Kania, mówiąc o służbie politycznej kadrowej prowadzonej zwłaszcza po wypadkach marcowych, domagał się eliminowania z życia społecznego i gospodarczego tych wszystkich dla których jedynym kryterium jest własna kieszeń. Rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach, prof. dr Jerzy Szuba podkreślił, że kierunki badań naukowych muszą być ściśle powiązane z potrzebami gospodarki, że nauka nie może pracować w izolacji od niej. I sekretarz KM PZPR w Częstochowie — Stanisław Jedras po dzielił się z uczestnikami konferencji doświadczeniem swej organizacji partyjnej w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej wśród inteligencji technicznej. Przewodniczący ZW ZMS w Katowicach Hubert Gałęcka poświęcił swe wystąpienie pracy politycznej w środowiskach młodzieżowych.

Kierownik Wydziału Ekonomicznego KW Henryk Olczyk, poruszając problem transportu, postulował rozwój zmechanizowanych baz przeładunkowych, rozbudowę i modernizację dróg (m. in. budowę autostrad z GOP do Krakowa i Wrocławia), lepsze niż dotychczas wy

korzystanie drogi wodnej itp. Przewodniczący komisji handlu zagranicznego przy KW PZPR — Józef Błaszczak składował powstały z inicjatywy wojewódzkiej organizacji partyjnej długofalowy program rozwoju eksportu ze szczególnym uwzględnieniem wywozu maszyn i urządzeń, stwierdzając, że już w 1967 r. przedsiębiorstwa woj. katowickiego przekroczyły plan eksportu o 2 proc.

Wicemin. przemysłu ciężkiego Ryszard Trzcionka omówił perspektywy rozwoju polskiego hutnictwa oraz problem doskonalenia metod planowania i zarządzania. (PAP)

Z sesji RN Poznania

Założenia rozwoju miasta do 1985 roku

Wczoraj na sesji Rady Narodowej Poznania omówiono główne kierunki perspektywnego rozwoju społeczno-gospodarczego miasta do 1985 r. Dyskusję nad tym tematem za początkował list egzekutywy KW PZPR z czerwca br. zapowiadający szersze omówienie rozwoju Poznania na planowanym pod koniec tego roku posiedzeniu wojewódzkiej instancji partyjnej.

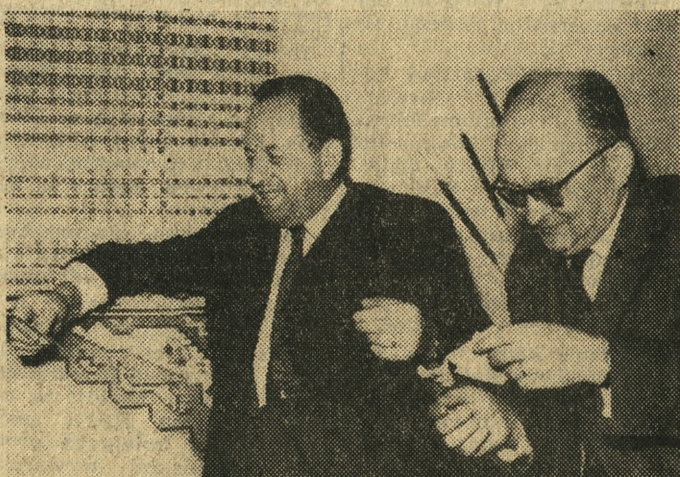
Wstępne założenia rozwoju miasta przedstawił na sesji wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Langowski. Poznań — według założeń —

Przyjęcie z okazji święta NRD

Charge d'affaires a. i. NRD w Polsce — Horst Schoen wydal 7 km. przyjęcie w salach PKiN z okazji święta narodowego swego kraju.

Na przyjęcie przybyli: Stefan Jędrzejowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Moczar, Witold Jarosiński, Artur Starewicz, Józef Tejchma, Bolesław Podedworny, Jan Karol Wende, Włodzimierz Lechowicz, Zenon Nowak, Julian Horodecki, Konstanty Dąbrowski, członkowie Rady Państwa i rządu, wśród nich kierownik MSZ wiceminister Adam Kruczkowski, przedstawiciel świata kultury i nauki, generalicja WP, dziennikarze. (PAP)

Węgierscy goście



Do dobrych tradycji „Głosu Wielkopolskiego” należy utrzymywanie licznych kontaktów i kontynuowanie współpracy z redakcjami bratnich krajów socjalistycznych. Jedną z nich jest również redakcja dziennika „Petőfi Nepe” w Kecskemet na Węgrzech. W ramach trwającej od paru lat wymiany dziennikarzy przybyli do nas Toth Pal — naczelny redaktor „Petőfi Nepe” oraz Istvan Mezei — dyrektor wydawnictwa w Kecskemet. Po zwiedzeniu Poznania i okolic goście nasi udadzą się do Gdańska a następnie do Warszawy.

Fot. — K. Przychodźki

Święto nauki poznańskiej

Jubileusz 50-lecia uniwersytetu

Na konferencji prasowej u rektora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — w której wzięli udział także rektorzy innych uczelni poznańskich — poinformowano o programie uroczystości związanych z jubileuszem 50-lecia uniwersytetu w Poznaniu.

Będzie to święto całej nauki poznańskiej, jako że uniwersytet dał początek także innemu uczelniom, które powstały z jego wydziałów. Podkreślone zostaną olbrzymie zasługi uniwersytetu w okresie dwudziestolecia międzywojennego w organizowaniu życia naukowego w Polsce zachodniej, kształceniu kadr naukowych i oświatowych dla tego terenu oraz osiągnięcia związane ze zwalczaniem tendencyjnej nauki niemieckiej. Przypomni się wielkie znaczenie działającego w okresie okupacji hitlerowskiej Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich dla dalszego rozwoju naszego społeczeństwa. Wreszcie uwypuklona zostanie wieloletnia działalność uniwersytetu w 25-lecie Polski Ludowej, kiedy w ramach ustroju socjalistycznego uczelnia rozwijała się niezwykle dynamicznie, zgodnie z rozwojem całego społeczeństwa.

Obchody jubileuszu znajdą konkretny wyraz w licznych imprezach i uroczystościach, które będą trwały ponad rok. Działają się one na centralne (dla całej uczelni, a nawet i dla innych uczelni poznańskich), wśród których główną odbędzie się 6 i 7 maja 1969 r.; na imprezy wydziałowe bądź sekcji (np. zjazdy absolwentów, sesje naukowe), kulturalne

ne, sportowe, studenckie i inne. Nadto w przygotowaniu są liczne wydawnictwa (np. 2-tomowa historia UAM pod red. prof. dr Z. Grot), filmy oraz wystawy.

Do uroczystości jubileuszowych włączają się pozostałe uczelnie poznańskie z własnymi sesjami naukowymi i wykładami, a także inne środowiska naukowe (np. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przygotowuje monografię historii rozwoju nauki wielkopolskiej od czasów najdawniejszych). (ms)

Delegacja kombatantów radzieckich w Poznaniu

Z okazji obchodów 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego przybyła wczoraj do Poznania delegacja kombatantów Armii Radzieckiej. W skład jej wchodzi: generał płk — Sergiej Sawicz Bielczenko oraz pułkownik Dymitr Grigorewicz Szaruwka. Na lotnisku drogowym gości serdecznie witali: dowódca Wojsk Lotniczych generał dyw. pilot Jan Raczkowski, szef Zarządu Politycznego Wojsk Lotniczych płk. Albin Zyto, wyżsi oficerowie.

Zaraz po przyjeździe delegację radziecką przyjął członek KC i I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Sydlak. W serdecznej atmosferze odbyła się ponad godzinna rozmowa. I sekretarz poinformował gości również o przygotowaniu wojewódzkiej organizacji i całego województwa do V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dzisiaj delegacja kombatantów Armii Radzieckiej w godzinach rannych złoży wieniec pod pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. Potem spotka się z aktywnym Towarzystwem Przyjaciół Polsko-Radzieckiej.

Narada mistrzów wysokich urodzajów

Mistrzami wysokich urodzajów można z powodzeniem nazwać dyrektorów PGR, którzy osiągnęli najwyższe plony. We wtorek radzili oni w Ministerstwie Rolnictwa nad możliwościami dalszej intensyfikacji produkcji rolnej, zwłaszcza zbożowej. Uczestnicy narady, w której udział wzięli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — Mieczysław Jagielski i zastępca kier. Wydz. Rolnego KC PZPR — Jan Klecha, w tym roku w kierowanych przez siebie gospodarstwach zebrali od 30 do 49 q czterech zób z hektara.

Mimo znacznych postępów, których efektem było uzyskanie przez PGR-y w ub. roku gospodarczym około 800 mln zł czystego zysku — część gospodarstw reprezentuje jeszcze stosunkowo niski poziom produkcji. Ponadto w latach następnych PGR-y mają do wykonania nowe, zwiększone zadania zwłaszcza w produkcji zbóż. Toteż na naradzie postawiono uczestnikom — mistrzom wysokich urodzajów pytanie: jak działać, aby ich osiągnięcia upowszechnić?

Uczestnicy narady podkreślali, że dobre wyniki uzyskane są przede wszystkim od zespołowego wysiłku całej załogi, przestrzegania zasad nowoczesnego gospodarowania, zwłaszcza właściwych płodzin, mineralnego i organicznego. Istotnym warunkiem osiągania wysokich plonów jest także stosowanie upraw intensywnych odmian zbóż. Duże możliwości tkwią zwłaszcza w poszerzaniu areali ich uprawy kosztem roślin pastewnych. Słowem — podkreślano wielu dyskusyjnym — ziemia nasza może dać znacznie więcej chleba, jeżeli się o nią właściwie dba nie tylko w czasie siewów, ale przez cały rok. (PAP)

Katastrofa kolejowa w Rumunii

Jak informuje rumuńska agencja prasowa Agerpress z października wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa na linii Blai-Tejus. Express z Bukaresztu zderzył się z innym pociągiem pasażerskim, który szedł w kierunku stacji Blaj. Wypadek wydarzył się między przystankiem Bucurdea a stacją Craclunel. 22 osoby poniosły śmierć a wiele zostało rannych. Natychmiast podjęto kroki dla udzielenia rannym pierwszej pomocy. (PAP)



Kierunki prac badawczych Zakładu Historii Partii przy KC PZPR

Zespół Zakładu Historii Partii przy KC PZPR dokonał w ostatnim okresie gruntownej krytycznej oceny swojej działalności. W wyniku dyskusji określone zostały profile badawcze, struktura i metody organizowania prac badawczych oraz zwiększenie udziału zakładu w życiu ideologicznym partii i środowiska historycznego.

Obok potrzeby dalszej weryfikacji przetrwałych dogmatycznych ocen czy podjęcia niedostatecznie uwzględnianej dotychczas problematyki, podstawowym zadaniem historyków — członków partii jest walka z rewizjonistycznymi tendencjami i tezami występującymi w nauce historycznej oraz z fałszerstwami burżuazyjnej historiografii, która nie cofa się przed oszczerstwem i insynuacją w swoich ukazujących się na Zachodzie publikacjach. Istnieje konieczność przedstawienia się poglądom zamazującym klasowe sprzeczności Polskiej międzywojennej, lat okupacji oraz okresu walki o władzę ludową; przeciwstawienia się poglądom odrzucającym kwestię narodową od rewolucyjnych przeobrażeń społecznych i próbujących rehabilitować partię burżuazyjną i ich ideologię, a także podważającym przodującą rolę klasy robotniczej i jej partii w budownictwie socjalistycznym.

Już w tej chwili można wskazać na szereg inicjatyw podjętych przez pracowników zakładu, zmierzających do realizacji tak pojętych zadań. Wydana ostatnio przez zakład dwutomowa „Historia polskiego ruchu robotniczego 1864 — 1964”, pierwsza próba całościowej syntezy dzieł polskiego ruchu robotniczego, jest przedmiotem ożywionej dyskusji w środowisku historyków. Zakład przewiduje zorganizowanie w b.m. reasumującej dyskusji nad „Historią”. Potrzeby pracy ideowo-wychowawczej partii wymagają także szyb-

kiego przygotowania popularnego podręcznika historii ruchu robotniczego.

Rozpoczęto już prace nad przygotowaniem monografii dzieł PPR, która będzie od dana do druku w ciągu dwóch lat. Planuje się opracowanie syntezy dzieł PPS — lewicy, SDKPiL, KPP i PPS.

W związku z 50-leciem odzyskania niepodległości, 50-leciem powstania KPP, 25-leciem deklaracji programowej PPR, 20-leciem PZPR, 25-leciem Polski Ludowej, zakład przygotował szereg wydawnictw. Znajduje się w druku opracowanie obrazujące wkład PPR i innych partii demokratycznych w walkę ze zbrojnym podziemiem w pierwszych latach Polski Ludowej. Wkrótce ukaże się także popularny zarys historii PRL w latach 1944 — 1949.

Tematem specjalnego symposiumu będą problemy dotyczące stosunku polskiego ruchu robotniczego do kwestii narodu i państwa.

Obok artykułów przeznaczonych dla czasopism historycznych i społeczno-literackich oraz prasy codziennej, istotne znaczenie ma udział pracowników zakładu w szeroko podjętej pracy propagandowej partii. (PAP)

Procesy o herezje

8 bm. watykańska kongregacja dla spraw doktryny wiary (kontynuator tradycji świętego officium), rozpoczęła proces teologiczny o herezję przeciwko holenderskiemu dominikaninowi, profesorowi teologii na uniwersytecie katolickim w Niemczech, Edwardowi Schillebeeckowi. Jest to pierwszy tego rodzaju proces, od śmierci papieża Piusa XII.

Ojciec Schillebeeck ostro krytykował encyklikę papieską „Humanae vitae”. Jest on również czołowym autorem tzw. katechizmu holenderskiego, zmierzającego do przedstawienia niektórych prawd wiary w świetle bardziej dostosowanym do mentalności współczesnego człowieka.

Kongregacja watykańska przygotowuje również dochodzenie kanoniczne przeciwko teologowi niemieckiemu — jezuitcie Karlowi Rahnerowi i do minikaninowi holenderskiemu, Pietowi Schonenbergowi.

Proces wywołał dalsze pogorszenie stosunków między Watykanem a holenderską hierarchią kościelną, która na czele z kardynałem Alfrinckiem udziela swego pełnego poparcia i zaufania teologowi oskarżanemu o herezję. (PAP)

Spotkanie: Wilson - Smith

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że premier Wilson odlatuje w środę do Gibraltaru w celu przeprowadzenia rozmów z szefem rządu Rodezji Smithem. Rozmowy te — podaje oświadcze-

Udane akcje partyzantów w pobliżu Sajgonu

W czterodniowych bojach w prowincji Bentre wyeliminowano z walki 1000 żołnierzy reżimowych i amerykańskich

W poniedziałek i wtorek w Wietnamie Południowym walki koncentrowały się głównie w rejonie wybrzeża i strefy zdemilitaryzowanej oraz w pobliżu Sajgonu.

Już ponad tydzień trwa obojętne amerykańskich sił specjalnych w Thuong Duc, 30 km na południowy zachód od bazy Da Nang. W nocy z poniedziałku na wtorek partyzanci po ostrzelaniu rejonu obozu z broni maszynowej, moździerzy i rakiet przeprowadzili śmiały atak na pozycje obronne nieprzyjaciela. Po długodzinnej wymianie ognia i wykonaniu zadania partyzanci wycofali się nad ranem. Według amerykańskiego rzecznika wojskowego, 12 Amerykanów zostało wyeliminowanych z walki.

Do wymiany ognia między oddziałami partyzantów a siłami nieprzyjaciela doszło również w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. Teren ten jest bez przerwy bombardowany przez amerykańskie lotnictwo taktyczne.

Partyzanci również wzmożli swoją aktywność w okolicach Sajgonu. Śmiałe akcje patriotów południowowietnamskich mają na celu przełamanie zmasowanej obrony nieprzyjaciela w rejonie tego miasta. Akcje partyzantów mają charakter rozpoznawczy i opierają się na taktyce zaskakujących wypadów oraz zasadzek na amerykańskie oddziały patrolowe. Podczas ostatniej nocy partyzanci atakowali ugrupowania nieprzyjacielskie w okręgu Binh Chanh 16 km na południowy zachód od Sajgonu.

Partyzanci wymagają również swoje operacje w prowincjach leżących na zachód od Sajgonu oraz w pobliżu granicy z Kambodżą.

We wtorek rano partyzanci ostrzelali również oboz sił specjalnych Sapa znajdujący się w odległości 200 km na północny wschód od Sajgonu. Na rejon obozu spadło ponad 40 pocisków moździerzowych.

W pobliżu granicy z Kambodżą partyzanci przeprowadzili pod osłoną nocy atak na rejon nieprzyjaciela w okręgu Trang Bang.

Agencja VNA powołując się na agencję „Wyżwolenie” podała, że siły narodowowyzwoleńcze podczas 4-dniowych walk w prowincji Bentre wyeliminowały z walki około tysiąca żołnierzy nieprzyjaciela, zatopiły 10 jednostek pływających oraz zestrzeliły 6 helikopterów.

NALOTY DYWANOWE NA DRW

W północnowietnamskiej czwartej strefie wojskowej bez przerwy trwają ciężkie bombardowania. Lotnictwo a-

merykańskie nie zważając na własne straty — we wrześniu br. obrona przeciwlotnicza DRW straciła 60 maszyn USA — nasiliła naloty atakując wszystkie obiekty, nie szczędząc gęsto zaludnionych rejonów i stosując różnorodne warianty dla realizacji swych przestępczych celów. Bomby spadają na wietnamskie ruiny dawno już zniszczonych domów jak np. w Vinh stolicy prowincji Nghe An, nad prowincją Ha Tinh nocami unoszą się łuny pożarów, prowincja Vinh Lonh ponadto jest jeszcze ostrzeliwana przez artylerię morską USA, a nad Quang Binh operują powietrzne oblężymy — bombowce „B-52”, które przeprowadzają dywanowe naloty.

Na tereny strefy zdemilitaryzowanej wkraczają żołnierze amerykańscy i wojska sągowskie dokonując terrorystycznych rajdów.

Obecna pora deszczów i tajfunów, podobnie jak w latach ubiegłych, wykorzystywana jest przez siły powietrzne Stanów Zjednoczonych do przeprowadzania perfidnych ataków na tany i urządzenia wodne, co w konsekwencji grozi niebezpiecznymi powodziami. We wrześniu, miesiącu wielkich wód i powodzi, piloci USA zwiększyli ataki na o-

Brandt w N. Jorku Wizyta szczególnego rodzaju

7 bm. przybył do Nowego Jorku minister spraw zagranicznych NRF W. Brandt. Jest to wizyta bardzo szczególnego rodzaju. W. Brandt zatrzymuje się w Nowym Jorku jedynie przejazdem, gdyż udaje się do Ameryki Południowej, by wziąć udział w mającej się tam odbyć konferencji ambasadorów NRF na tym kontynencie. Tak więc należałoby sądzić, że wizyta ma charakter całkowicie nieoficjalny.

W rzeczywistości tak nie jest, a zdecydowały o tym dwa czynniki. Po pierwsze administracja Johnsona postanowiła wykorzystać nowojorski pobyt Brandta dla zademonstrowania swojego poparcia dla NRF. Po wtóre — sam Brandt postanowił swoją wizytę wykorzystać dla podkreślenia zainteresowania NRF działalnością ONZ i chociaż — jak wiadomo — NRF nie jest członkiem ONZ, Bonn chodzi o wywarcie pewnego wpływu na obrady odbywającej się obecnie XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Dla realizacji tego programu, nie bez pewnych kłopotów zresztą, zmontowano wcale bogaty program pobytu i spotkań. Głównym punktem programu miało być spotkanie ministrów spraw zagranicznych Paktu Atlantyckiego, organizowane przez Ruską. Plany Ruska w tym zakresie nie zostały jednak w pełni zrealizowane, gdyż szereg krajów, w tym podobno Francja, nie wyraziły zgody na odbycie w Nowym Jorku formalnego spotkania ministrów spraw zagranicznych paktu. Sekretarz stanu USA organizuje więc jedynie przyjęcie dla tychże ministrów, co ma zastąpić oficjalne spotkanie.

Brandt spotka się ponadto z przewodniczącym sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i z sekretarzem generalnym ONZ oraz, jak się mówi w kuluarach ONZ, z przewodniczącymi niektórych delegacji na XXIII sesję.

Zapowiedziano również konferencję prasową Brandta dla korespondentów akredytowanych przy ONZ.

Dla obserwatorów prac obecnej sesji ONZ nie ulega wątpliwości, że przyjazd Brandta do Nowego Jorku właśnie w okresie trwania XXIII sesji jest jedną z kolejnych prób polityki bońskiej wywarcia określonego wpływu na prace ONZ. W szczególności dyplomacja bońska jest zainteresowana opóźnieniem prac sesji nad niektórymi punktami z pakietu spraw rozbrojeniowych oraz niektórymi innymi problemami jak np. nad sprawą zawarcia międzynarodowego układu o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

W NRF 71 komitetów nowej partii komunistycznej

Według doniesień DPA, nowa Niemiecka Partia Komunistyczna w NRF (DKP, a nie — jak dawniej — KPD) jest w toku dalszej organizacji. Od czasu odezwy komitetu federalnego tej partii ukonstytuowało się jej 71 komitetów lokalnych w większych miastach Niemiec zachodnich. We wtorek zapowiedziano utworzenie do 15 października dalszych 67 takich samych organizacji. Brak jednak dotychczas danych o liczbie członków DKP. W Stuttgarcie powstał już krajowy komitet DKP na Badenii i Wirtembergii w składzie 44 osób. (PAP)

Wydarzenia w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

stycie czechosłowackiej jest zainaugurowanie przez „Rude Pravo” w poniedziałek 7 bm. cyklu artykułów zatytułowanych „Wydarzenia czechosłowackie a świat”. Pierwszym z tego cyklu jest artykuł Ilii Szetlika na temat stosunków Stanów Zjednoczonych do wydarzeń w Czechosłowacji. Jest to próba sięgnięcia do trudniejszych form dziennikarskich, do jakich należy poważna publicystyka, w celu zorientowania czytelników w złożonej sytuacji świata współczesnego. I. Szetlik wskazuje, że Stany Zjednoczone po 21 sierpnia m. in. postanowiły upiec własną pieczę, a mianowicie umocnić Pakt Atlantycki zarówno pod względem politycznym, jak i militarnym. Jest to potrzebne Stanom Zjednoczonym, ponieważ zawsze uważały, że umocnienie Paktu Atlantyckiego jest niezbędne do występowania wobec ZSRR z pozycji siły. „Obecnie USA — pisze autor — wykorzystują wypadki czechosłowackie po to, aby zlikwidować jeden ze słabszych punktów swojej światowej strategii, a mianowicie głęboki wewnętrzny polityczny, głębszy niż wojenny, kryzys grupy państw atlantyckich”. Autor artykułu uważa, że polityce amerykańskiej potrzebna jest cała Europa zachodnia, „która by była jedynym i ścisłym blokiem podporządkowanym i pozwalającym na kierowanie sobą”.

Wydarzeniem podchwytocnym przez zachodnie agencje prasowe, była sobotnia wypowiedź czechosłowackiego ministra obrony Martina Džura w wywiadzie radiowym.

Oświadczył on, iż jest przekonany, że „większość obcych oddziałów opuści Czechosłowację przed 50 rocznicą utworzenia republiki”. Jak wiadomo, 50 rocznica wypadła 28 października. Dodał on jednak, że wycofanie wojsk nie jest problemem tylko jednostronnym i że wiele będzie zależało od stopnia realizacji porozumień moskiewskich. „Jesteśmy oczywiście zainteresowani w możliwie jak najszybszym wycofaniu wojsk jak największej liczby tych oddziałów z naszego terytorium” — powiedział on. „Dlatego powinniśmy efektywnie pomagać naszemu rządowi i naszej partii w tej sprawie”. Wypowiedź ta nie została powtórzona przez agencję CTK.

W dalszym ciągu dyskutuje się problemy projektu ustawy konstytucyjnej o nowym federalnym ustroju CSRS. M. in.

Organ WSPR o kontrrewolucji

Agencja MTI podaje, że organ Komitetu Centralnego WSPR „Partele” zamieszcza w swym październikowym numerze artykuł o wydarzeniach w Czechosłowacji. „Partele” wyraża ubolewanie iż „w pewnych zaprzysiężonych krajach socjalistycznych, przede wszystkim w Jugosławii oficjalne kierownictwo partyjne i rządowe zajęło stanowisko, które nie pomaga sprawie socjalizmu i jedności”.

Artykuł zwraca uwagę, że akcja wojskowa i polityczna 5 krajów socjalistycznych w Czechosłowacji jest zgodna z zasadami stosunków między krajami socjalistycznymi. „Czechosłowacja była zagrożona realnym niebezpieczeństwem kontrrewolucji. Imperialistyczna reakcja wyciągnęła wnioski z wydarzeń węgierskich w roku 1956 kiedy to jawny terror kontrrewolucyjny pojawił się zbyt wcześnie i tym samym szybko zdemaskował się”. „Partele” zwraca uwagę, że reakcja zmieniła obecnie swą taktykę wybierając drogę „cichej” kontrrewolucji. Akcja państw Układu Warszawskiego podjęta 21 sierpnia była niezbędna bowiem gdyby nastąpiła później odbywałaby się prawdopodobnie w bardziej bolesnych warunkach i kosztem większych ofiar. (PAP)

wiele uwagi zwraca się na problematykę gospodarczą.

I wreszcie wiele uwagi poświęca się ostatnio problemom środowiska studenckiego. Dość powiedzieć, że w samej Pradze studiuje 24 tys. studentów. Dziennik młodzieżowy „Młoda Fronta” sygnalizuje że znów w domach akademickich dają się we znaki takie czy inne niedociągnięcia, na przykład wielogodzinne awarie w dostawie prądu elektrycznego, paraliżujące życie tych domów akademickich skupionych w praskiej dzielnicy Starachov. Dziennik domaga się by odpowiednie władze energiczniej niż dotąd zajęły się tymi sprawami. Znamienne jest, że zapowiedziano na najbliższy okres spotkania studentów z wieloma wybitnymi przedstawicielami kierownictwa CSRS, a mianowicie z Czernikiem, Mlynarzem i Szpaczkim. (PAP)

Artykuł moskiewski

„Prawdy”

Norymberga przypomina

Wtorkowa „Prawda” zamieszcza artykuł Romana Rudenki, głównego oskarżyciela z ramienia Związku Radzieckiego w procesie norymberskim.

Pisze on, że ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji wskazują, iż po 30 latach imperialiści i ich sojusznicy powtarzają metody jakie zastosowali faszyści podczas aneksji Czechosłowacji.

W czasie procesu wśród wielu ciężkich zbrodni wobec świata, szczegółowo i wszechstronnie był przebadany przestępstwo planu hitlerowców zagarnięcia Czechosłowacji zaszyfrowany kryptonimem „Gruen”. Autor podkreśla, że plany inwazji i podporządkowania sobie Czechosłowacji, hitlerowcy opracowali na długo przed faktyczną likwidacją państwa czechosłowackiego.

Pod koniec lat 30-tych hitlerowcy uknuli zbrodniczy spisek przeciwko Czechosłowacji, mający na celu ujarznienie jej i przekształcenie w przyrządek wojenno-strategiczny potrzebny planowanej agresji na Związek Radziecki. „Obecnie w końcu lat 60-tych imperialistyczny spisek przeciwko socjalistycznej Czechosłowacji, przeciwko jej kierowniczej sile — partii komunistycznej — był zorganizowany celem oderwania tego kraju od obozu socjalistycznego i wciągnięcia go w strefę kapitalistyczną”.

W dokumencie rządu czechosłowackiego przedstawionym przez radzieckiego oskarżyciela trybunałowi w Norymberdze, przypomina Rudenka, cytowane są dyrektywy, które otrzymali hitlerowscy agenci przed inwazją na Czechosłowację. „Koniecznym jest pozyskanie pisarzy tego kraju i wywieranie wpływu na pośrednictwem prasy i radia. Kluby, ośrodki społeczne, czytelnicy powinni być włączone do tej akcji, przede wszystkim jednak przy pomocy miejscowych agentów należy organizować „propagandę plotek”.

Obecnie imperialiści i ich agenci posługują się tymi samymi metodami i sposobami w działalności wyrotowej, bardziej tylko udoskonalonymi i lepiej zamaskowanymi — pisze autor.

Zorganizowany spisek imperialistów przeciwko socjalistycznej Czechosłowacji, przeciwko całemu obozowi socjalistycznemu wywarł poważne niebezpieczeństwo — czytamy w artykule.

„Wejście wojsk sojuszników krajów socjalistycznych na terytorium Czechosłowacji nastąpiło we właściwym czasie. Zniweczyło ono plany imperialistów, obroniło niepodległość socjalistycznej Czechosłowacji i nienaruszalność granic obozu socjalistycznego, zapobiegło możliwości nowej wojny”. (PAP)

Wybory w Finlandii

Zwycięstwo koalicji rządowej

W dniach 6 i 7 października w Finlandii odbyły się wybory samorządowe, które — zgodnie z przewidywaniami przyniosły zwycięstwo składającej się z czterech partii koalicji rządowej. Partie te uzyskały w sumie ponad 60 proc. głosów.

Do koalicji należą: Fińska Partia Socjaldemokratyczna, Partia Centrum, Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego (w skład którego wchodzi Komunistyczna Partia Finlandii) oraz socjaldemokratyczny Związek Robotników i Drobnych Rolników.

Były to pierwsze wybory po obniżeniu wieku obywateli uprawnionych do głosowania — z 21 do 20 lat.

Partia socjaldemokratyczna uzyskała 24,2 proc. głosów — wobec 25 proc. głosów w poprzednich wyborach samorządowych w roku 1964. r. i 1 proc. w wyborach parlamentarnych z 1966 r. (PAP)

dowych w roku 1964. Ta nieznaczna strata głosów odbija się tylko minimalnie na liczbie przedstawicieli socjaldemokracji we władzach samorządowych. Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego uzyskał 17,7 proc. głosów wobec 22 proc. w 1964 r. Socjaldemokratyczny Związek Robotników i Drobnych Rolników otrzymał 1,4 proc. głosów.

Na przedstawicieli Partii Centrum padło 17,8 proc. głosów (19,3 proc. w 64 r.). Jeśli chodzi o partie spoza koalicji rządowej — konserwatyści (koalicja narodowa) uzyskali 17,1 proc. głosów (14,5 proc. głosów, 5,6 proc. w 64 r.) i liberalna Partia Ludowa — 5,8 proc. głosów (3,7 proc. w 64 r.).

Znacznym sukces odniosło tzw. Stronnictwo Chłopskie, które uzyskało 12 proc. głosów wobec 1,7 proc. w wyborach samorządowych z 1964 r. i 1 proc. w wyborach parlamentarnych z 1966 r. (PAP)

Opanować puszcę

Ziemia Międzychodzka jest niezbyt urodzajna, lecz piękna. Pełna malowniczych wzgórz i parowów, ukształtowana oczkami jezior — stanowi turystyczną atrakcję. Prawie połowę powierzchni całego powiatu zajmuje Puszcza Nadnotecka; urzekająca, lecz groźna. Co roku atakuje graniczące z nią grunta orne i enklawy leśne i w porę nie zwalczana, zapuszcza tam korzenie, zostaje. Kto z rolników nie ma dość sił do zahamowania jej ekspansji — wkrótce przegrywa. Uchodzi do miasta. Puszcza pożarła już niejedną sadybę. Prawie 4000 ha przyszłych gruntów czeka tu na nowych gospodarzy. Problemy puszczy znalazły więc swe odbicie w obradach w powiatowej konferencji przedjazdowej PZPR w Międzychodzie.

Puszcę trzeba okiełznać, wyznaczyć jej granice, których przekraczać nie powinna. Ta sprawa jest tu oczywista dla każdego. W jaki sposób to zrobić?

Gdyby otaczali ją urodzajne czarnoziemy, a na nich silne ekonomicznie gospodarstwa rolne, problem byłby rozwiązywany automatycznie. Jednak puszcza graniczy z glebami słabymi. Zarówno w referacie jak i w dyskusji stwierdzono, że sytuacja ekonomiczna wielu przypuszczalnych gospodarstw jest trudna, a chętnych do zagospodarowania odlogów nie ma. Bo w pierwszym i drugim roku trzeba w nie dużo wkładać a mało się z nich zbiera.

Władze powiatowe zwróciły się więc z petycją do Ministerstwa Rolnictwa o nieco inne potraktowanie przypuszczalnych ziem. Chodzi o to, aby rolnikom dać bodźce do przejmowania porzucanych gruntów; ustalić czynsz w postaci symbolicznej złotówki, zwolnić dzierżawców na dłuższy okres z obowiązkowych dostaw, a gdy trzeba — udzielić im materialnej pomocy. Straty z tego tytułu będą pozorne. Odłogi i tak nie przyniosą przecież zysku, a zagospodarowane — dadzą społeczeństwu korzyść w postaci dodatkowych płodów rolnych i co najważniejsze: zahamują ekspansję puszczy. Ministerstwo Rolnictwa zgodziło się z tą argumentacją.

Puszcę trzeba jednak nie tylko okiełznać, lecz także „ucywilizować”, stworzyć warunki do pełniejszego wykorzystania jej walorów i bogactw. Oznacza to przecięcie puszczy wzdłuż i w poprzek magistralami; stworzenie gęstej sieci dobrych dróg wiodących od tych magistral w głąb rewirów dziś niedostępnym; oczyszczenie puszczy z wiatrołomów, z drzew martwych bądź chorych oraz z olbrzymich ilości tak zwanej drobicy leśnej, surowca nadającego się do produkcji płyt wiórowych.

W kulturalnych konferencjach mówiono, że jeśli nie w przyszłej 5-latce, to w następnej na pewno, w rejonie Międzychodu trzeba będzie budować podobną do czarnkowskiej — fabrykę płyt wiórowych, tartak i zakłady stolarskie. Bo młoda puszcza rośnie, pozyskiwane z niej masy drewna — także.

Proces „ucywilizowania” puszczy już się rozpoczął. Naukowcy opracowali sposoby walki z degeneracją gleby, podsycają i drzewostanu. Puszcę będzie się wapnować i nawozić (w br. pełne nawożenie obejmuje 460 ha) oraz przebudowywać jej drzewostan (wprowadzać w zwarty masowy sosn drzewa liściaste). W okresie między Zjazdami, służba leśna puszczy otrzymała 26 motorowych sił, parę ciągników, gryzarek, świrdłów glebowych oraz sporo innych narzędzi do prac leśnych. W Międzychodzie ma też powstać filia Instytutu Naukowego Leśnictwa, której pracownicy będą badać zjawiska zachodzące w puszczy i pomagać w jej „ucywilizowaniu”.

Na konferencji stwierdzano, iż rozwój procesu „ucywilizowania” puszczy przebiega zbyt powoli. Wiele sygnałów wskazuje na to, że sprawa ulega nie tyle braku środków, ile z niedostatkami ludzi do prac leśnych. Bo zakres planowanych robót rośnie, a liczba stałych robotników maleje. 4 lata temu było ich w puszczy 226, a dziś tylko 190, i to przeważnie w podeszłym wieku. W najbliższych zaś latach trzecia część z nich przejdzie na emeryturę.

Ludzie młodzi niechętnie angażują się na stałe do prac leśnych, mimo iż warunki płacowe znacznie się ostatnio poprawiły. Toteż puszczańska służba leśna zabiega o budowanie wśród lasów zwartych, współcześnie wyposażonych (woda, światło, gaz, telewizja, szkoły, sklepy) osad robotniczych, które mogłyby się stać magnesem dla wielu młodych. Wszystko wskazuje na to, że te zabiegi wkrótce staną się rzeczywistością. Na razie natomiast remontuje się i elektryfikuje stare mieszkania robotnicze, organizuje dowożenie robotników do prac (a ich dzieci do szkół), stara się o gorące posilki zimą itd.

Niemniej jednak warunki socjalne i bytowe robotników leśnych są nadal trudne. Na konferencji słusznie więc podkreślano, że realność planów „ucywilizowania” puszczy zależy od uprzedniej poprawy warunków pracy i bytu robotników.

PIOTR CHOJNACKI

WIELKO
POLSKA
68
V ZJAZD PZPR

W HRADEC KRALOVE — WŚRÓD POLSKICH ŻOŁNIERZY

Z CSRS — od specjalnego wysłannika

Jest sobota. Dzień ogłoszenia komunikatu po rozmowach radziecko — czechosłowackich w Moskwie. Razem z korespondentami „Ziemia Warszawy” i „Sztandar Młodych” jedziemy do odległego o 100 km od Pragi Hradec Kralove.

Po raz drugi jadę tą drogą. Położone wzdłuż niej niewielkie, ale robiące wrażenie zamkniętych miasteczka wydają mi się znajome. Uprzednio byłem tu kilka zaledwie dni po 21 sierpnia. To był inny okres. Również tu, na zaczynającej się tuż za rogatkami miasta prowincji, obserwować można było pewne objawy napięcia, chociaż nie dawały się porównać z atmosferą panującą w Pradze. Obecnie życie wróciło całkowicie do powolnego, małego miasteczkowego rytmu, a nasze wrażenie normalizacji pogłębiło się, gdy w ciągu całej drogi spotykamy jedynie raz, może dwa, wojskowe ciężarówki przewożące żołnierzy.

Do jednostek stacjonujących pod miastem docieramy w okresie intensywnych przygotowań do święta Wojska Polskiego. Oficerowie polityczni znajdują jednak dla nas czas. Nie koloryzują warunków życia tutaj. Żołnierze śpią pod namiotami, nie dostają przepustek na miasto. Najgorzej jest kiedy pada deszcz, próbkę tego mieliśmy sami. Podjęto jednak wszelkie wysiłki, aby żołnierskie życie uczynić możliwie znośnym. W namiotach urządzono kantinę, kino, świetlicę. Wśród książek, które można wypożyczyć znalazłem m. in. przetłumaczone na język polski pamiętniki prezydenta CSRS, generała Ludwika Svobody. Najlepszy dowód, że kraj nasz jest jak najdalej od próby budzenia nieufności do czołowych przywódców czechosłowackich, wśród których generał Svoboda znany jest jako konsekwentny zwolennik podstawowych demokratycznych przemian, zapoczątkowanych w br. Na okładce pamiętników noszących tytuł „Z Buzuluku do Pragi” czytamy pełną sympatii notatkę o ich autorze:

... Był jednym z przedwojennych oficerów Armii Czechosłowackiej, którzy sympatyzowali z ruchem robotniczym swego kraju. Po Monachium emigrował do Polski, gdzie na początku 1939 roku organizował legion czechosłowacki. Potem, po napaści hitlerowskiej na Polskę, wyjechał do Związku Radzieckiego, gdzie był dowódcą wojsk czechosłowackich. Na ich czele przeszedł szlak bojowy od Buzuluku do Pragi...

Pytamy naszych rozmówców, czy w porównaniu z sytuacją sprzed kilku tygodni uległa zmianie na korzyść atmosfera w stosunkach z ludnością czechosłowacką, władzami i wojskiem. Odpowiedź jest twier-

dząca. Swoje zrobił przede wszystkim czas, ludzie przekonali się, że nie odpowiada prawdzie wroga państwu Układu Warszawskiego propaganda, która zapowiadała masowe aresztowania, wysiedlenia, epidemie. Istotną rolę odegrała postawa wojsk polskich, które od początku nie ingerowały w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Do rozmów z instancjami wojskowymi jak i cywilnymi dochodził jedynie wtedy, jeśli druga strona wyraziła na to zgodę. Jeśli np. w miejscowej prasie czy radiu podana została fałszywa informacja na temat naszych wojsk i naszego kraju, wówczas proponowana jest wymiana zdań w redakcji. Dyskusje takie odbywały się kilkakrotnie w organie Komitetu Wojewódzkiego partii, piśmie „Pochoden”; ale w redakcji radia polskiego propozycje rozmów odrzucono, więc nikt tam nie poszedł.

Jakby na potwierdzenie tych słów, jeden z oficerów wybrał się właśnie do redakcji „Pochoden”. Pragnie poinformować się, czy gazeta zamierza zamieścić okolicznościowy materiał z okazji święta Wojska Polskiego. Ze swej strony radiostacja naszych jednostek nie zamierza pominąć milczeniem dnia Armii Czechosłowackiej, który obchodzony jest kilka dni wcześniej, 6 paździer-

nika. Istnieją możliwości, że dojdzie do porozumienia. Jak informują nasi oficerowie, w Hradcu z oburzeniem komentowane były przez wielu ludzi, zwłaszcza wojskowych, znane wydarzenia w Mielniku, gdzie usunięty został pomnik przynajmniej o ofierze krwi polskich żołnierzy poległych w 1945 roku za wolność Czechosłowacji.

Mówiąc o poprawie atmosfery nasi oficerowie stwierdzają, że w rozmowach i dyskusjach spotykają się obecnie z bardziej zróżnicowanymi poglądami, aniżeli bezpośrednio po 21 sierpnia. Wielu czechosłowackich rozmówców nie aprobuje wprowadzenia nadal decyzji wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji, ale trzeźwo i krytycznie ocenia wiele aspektów tej sytuacji jaka panowała w okresie między 1 stycznia a 21 sierpnia br. Już nie tak często jak dawniej pada tu np. pytanie, czy w ogóle istniały w Czechosłowacji jakiegokolwiek siły antysocjalistyczne.

Z pewnością ewolucja nastrojów daleka jest jeszcze od naszych oczekiwań. W dalszym ciągu działa wroga nam propaganda, chociaż nie ma obecnie takich rozmiarów i takiego zasięgu jak dawniej. Oficerowie pokazują polską ulotkę

polemizującą ze zdaniem zamieszczonym w organie powiatowego komitetu partyjnego w Nachodzie, „Nowy Czas”. Zdanie to stwierdza: „Nasza ziemia została napadnięta i jest gwałcona przez okupacyjną armię, dla których słowa kultura i sztuka są najbardziej odległymi pojęciami”.

Podobny kierunek propagandy działań może wyłączać na prymitywnych, szowinistycznych nastawionych ludzi. Innych próbuje się poddawać moralnemu terrorowi, okrzykując mianem kolaboranta każdego, kto już nie tylko nawija, że kontakty z wojskami polskimi, ale podzieli publicznie polską opinię na temat niektórych aspektów przeszłości czy obecnej sytuacji w Czechosłowacji. Stąd m. in. biorą się istniejące nadal trudności w kontaktach z Armią Czechosłowacką, którą określone ośrodki w Czechosłowacji usiłowały piętnować za bierność w dniu 21 sierpnia.

Rozmawiały o komunikacie po rozmowach moskiewskich. Wszyscy widzimy w nim istotny postęp w zbliżeniu poglądów obu stron na złożone pojęcie normalizacji życia politycznego, które jest warunkiem wycofania wojsk Układu Warszawskiego. I chociaż każdy zdaje sobie sprawę jak zła pozostaje nadal sytuacja, to tematem wymiany zdań stała się perspektywa powrotu polskich jednostek do kraju.

WŁODZIMIERZ ŻRALEK

Czy pan(i) ma książeczkę mieszkaniową

Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą. Wytrwałym szczęście sprzyja. Ziarno do ziarnka a zbierze się miarka... Prysłowiowe mądrości „z broda”, których nie ma się czasu, które się nie starzeją i z każdej próby czasu zawsze wychodzą zwycięsko — wieczne młode i wciąż aktualne. Nie darmo mówi się o nich, że są mądrością narodów. Sięgamy po nie często przy okazji i bez okazji. Tym razem zachęca do tego październik, corocznie obchodzony Miesiącem Oszczędności. Jego długie wieczory sprzyjają szczególnie zadumie nad rodzinnym budżetem, sumowaniu dochodów i planowaniu wydatków.

Skarbonka z miliardami

Szeroko pojęta oszczędność społeczna to nic innego jak sztuka umiejętnego gospodaro-

wania, sztuka dobrej roboty. Oszczędna, racjonalna gospodarka sprzyja wzrostowi dochodów ludności, a zarazem odkładaniu grosza na określone cele. Nawyk oszczędzania jest u nas coraz silniejszy, obywatelska skarbonka pod firmą PKO pęcznieje od miliardów. Jej zawartość według stanu na dzień 26 września przekroczyła już sumę 73 miliardów złotych, przy czym przyrost oszczędności w tej pięciolatce jest dwa razy większy, niż w poprzedniej.

Oszczędzającym obywatelom z pewnością różne przyszłością cele. Jedni odkładają na samochód, drudzy na zagraniczne wycieczki, jeszcze inni na tzw. czarna godzinę. Statystyka jak dotychczas nie wkracza zbyt szeroko w sferę naszych marzeń i zamiarów, stąd trudno o jakąś bliższą i miarodajną analizę zgromadzonych w PKO wkładów. Jest jednak liczba ludzi oszczędzających, którzy zamiarów swych nie kryją i których łączy wspólny cel: droga do własnego mieszkania.

Mamy ich w kraju około 900 tysięcy. Na tyłu książeczek mieszkaniowych PKO zgromadzili ponad 6 miliardów złotych. Jest to jednak niewiele w stosunku do pełnego zasobu polskiej kieszki: nieco ponad 8 proc. Równocześnie potrzeby w zakresie budownictwa mieszkaniowego stale rosną, chętnych na mieszkanie będzie coraz więcej. Liczba książeczek mieszkaniowych stanie się więc miernikiem konkretnych potrzeb i w proporcji do nich trzeba będzie odpowiednio planować zadania dla spółdzielczości, przygotowywać tereny pod zabudowę, produkować odpowiednie więcej materiałów budowlanych, zapewnić wyko-

kań, to na pewno musimy traktować jako kandydatów na posiadaczy książeczek mieszkaniowych. Dzieńca liczb młodego „wyżu” przez liczbę zakładów pracy w kraju, otrzymamy średnio na zakład 6 nowych pracowników. A przecież stara kadra też czeka na mieszkanie.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że potrzeba oszczędzania z dłuższym wyprzedzeniem nie jest jeszcze w pełni przekonawająca. Nie przywiązują do niej należytej wagi i same zakłady pracy. Liczba otwartych poprzez książeczkę systematycznego oszczędzania — a więc takich które po czterechletniej wytrwałości gwarantują dopisanie do każdej wpłaty miesięcznej 50 złotych premii — sięga raptem jednej trzeciej wszystkich książeczek mieszkaniowych PKO. Oznacza to, że ten system oszczędzania wprowadził u siebie przeszło 16 tysięcy zakładów. Ale blisko 20 tysięcy zakładów nie zorganizowało dotychczas w ogóle systematycznego oszczędzania na cele mieszkaniowe. Mają tu swoją szczególną wymowę takie wskaźniki jak m. in. średnia liczba osób systematycznie oszczędzających na mieszkanie, przypadająca na 1 zakład pracy w kraju. Jest takich osób trzynastu, ale w rozbiciu wojewódzkim jeszcze mniej. Na przykład na jeden zakład pracy w woj. poznańskim przypada średnio czterech oszczędzających, po pięciu oszczędzających przypada w woj. olsztyńskim, opolskim i zielonogórskim, po sześciu w woj. białostockim i kieleckim. Na pewno dane te dalekie są od odzwierciedlenia faktycznych potrzeb mieszkaniowych, występujących w przeciętnym zakładzie pracy. To, że w roku ubiegłym liczba zakładów prowadzących systematyczne oszczędzanie wzrosła o 42 proc. nie może przesłaniać faktu, iż w wielu województwach wzrost ten jest bardzo niewielki a w niektórych ma miejsce nawet regres.

Przyszłość najmłodszych

Nie najlepiej jest też z otwieraniem książeczek mieszkaniowych przez rodziców dla dzieci i młodzieży, mimo iż wnoszone na nie wpłaty, drogą odpisów z zarobków, także korzystają z przywilejów premii. Liczba takich książeczek dla najmłodszych wynosiła na koniec ub. roku 77 tys. sztuk. Daleko również do pełnego powodzenia akcji oszczędzania rozwijanej wśród młodzieży pracującej. Na przykład na 1000 młodych w wieku od 20 do 24 lat przypada średnio zaledwie 70 mieszkaniowych książeczek PKO; na 1000 osób w wieku 15—19 lat tylko 25 książeczek, w grupie najmłodszych do lat 14 raptem 5 książeczek mieszkaniowych.

Można więc mówić o najmniej o poważnych niedostatkach działalności informacyjno-wychowawczej na ten temat, o zbyt wąskim froncie zakładanych przez PKO akcji w szkołach i zakładach pracy. Można i trzeba mówić nie tylko przy okazji października, w którym licznymi sloganami usiłuje się popularyzować nawyk oszczędzania na kształt stromiego ognia, który po trzydziestu

Dokończenie na str. 4

WIEŚŁAWA LASKOWSKA

WIEŚŁAWA LASKOWSKA — IWAN CZYK

2 PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Na razie leżąc na kocach, od których czuć było naftalinę, rozmawialiśmy o reszcie grupy. Chłopcy nie wiedzieli o tym, że ich dowódca oraz starszy radiotelegrafista nie żyją. Resztę, tj. 9 ludzi, odnalazł tow. „Bartek” i skierował ich do oddziału „Górala” i „Brzozy”. W całej grupie znajdowało się tylko dwóch Rosjan radiotelegrafistów i 2 Polaków pochodzących z terenów leżących po naszej stronie Wisły. Pozostali w liczbie 10 osób, to Polacy z terenów zabużańskich.

A oto co mi opowiedział o śmierci kapitana Łojko por. Jan Sadle:

„Kiedy wylądowałem na polu jakiegoś owsa, zauważyłem opodal bielejącą czaszę spadochronu kolegi.

Spadochron wydawał mi się dziwnie spokojny. Po uwolnieniu się z własnych sznurów podbiegłem do sąsiada. Oczom moim przedstawił się makabryczny widok. We krwi zlamany leżał nasz dowódca kpt. Łojko. Z pochylonej głowy i ust ściekała krew. Krzychałem do niego, ale na próżno. Kapitan nie odezwał się. Już nie żył. Zwróciłem uwagę, że spadochron był pęknięty. Niestety chciało, że kapitan Łojko posiadał wszelkie instrukcje dotyczące naszej działalności na tyłach wroga. Śmierć jego wywarła na mnie duże wrażenie.

Dniało już, a jeszcze byłem w pobliżu jego zwłok. Były to właściwie nie zwłoki, ale zmasakrowana, krwawiąca bryła ludzkiego mięsa. Padając, zwinął się w kłębek, a torba wraz z dokumentami znalazła się w środku tego krwawego kłębu. Musiałem go odwrócić, aby dostać się do dokumentów.

Objuczony sprzętem abasym i kapitanem, ruszyłem w kierunku pierwszej zagrody wsi Maksymilianów. Tam napotkałem przerażonego chłopca ukrytego w zbożu. Próbował on uciekać. Zatrzymałem go pod groźbą użycia broni. Chłop ten bał się panicznie Niemców, którzy według niego znajdowali się w odległości około 3 km. Zaprowadziłem go do trupa i rozkazałem usunąć go ze

zboża do lasu i zakopać, a grób oznaczyć. Chłop poszedł do soltysa i wraz z nim pogrzebali kapitana Łojko. Starszego radiotelegrafistę Sindiukowa nie zauważyłem, ponieważ jego nierozwinięty spadochron był niewidoczny w wysokim zbożu”.

Tyle por. Jan Sadle.

Bohaterscy skoczki przeżyli całą epopeję partyzantki kieleckiej AL, służąc jej pomocą i doświadczeniem bojowym.

1 lipca 1944 roku skoczyła w powiecie Stopnickim 74 osobowa grupa desantowa mjr. „Maksa” — Józefa Sobiesiaka. Grupa znana była pod nazwą brygady „Grunwald”. Wielu ludzi tej brygady wyróżniło się niezwykłym poświęceniem i odwagą. Nazwiska takich partyzantów, jak por. Mirosław Petelicki czy Antoni Wieruszewski, przeszły do historii walk tej brygady.

Nadmienić należy, że grupa skoczyła sprawnie, tylko jeden ze skoczków zwichnął sobie nogę. Drugi natomiast, nazwiskiem Dymitr Hwyszczuk, przeciął sobie linką gardło, co spowodowało trwałą wadę oka oraz skrzywienie kręgosłupa szyi.

Do naszych oddziałów AL dołączyli z tej brygady trzej oficerowie. Byli to: felczer-miner Wsiewołod Artemis pseudonim „Kazik” z Leningradu, specjalista miner por. Józef Swarc ze Lwowa i por. Adam Kornecki oficer polityczny, zastępca dowódcy I Brygady AL pochodzący z Podlasia.

W pierwszych dniach sierpnia wraz z rzutem skoczył do nas tow. Tierientij Nowak pseudonim „Piotr”, później nazwany przez nas pułkownikiem „Piotrem”.

SPOTKANIE POD STOPNICĄ

Od naszej słynnej łączniczki „Jutrenki” — Janiny Praga-Rokoszewskiej z Ostrowa otrzymałem umówiony sygnał, który oznaczał: „Stawić się w sztabie”.

Jadąc z leśniczówki Klepacze, nie zdawałem sobie sprawy z tego, co ma oznaczać to nagle wezwanie. Kiedy zameldowałem się w sztabie, plk. „Felek” — Andrzej Adrian i tow. „Bartek” — Marian Baryla zlecili mi wykonanie specjalnej misji. Wyjaśnili mi, że KC PPR i Dowództwo Główne AL mają na szczeblu centralnym kontakty z radykalną grupą Stronnictwa Ludowego „Wola Ludu”

11-13 października w Poznaniu

Złot 4 tysięcy turystów wiejskich

Pod hasłem „Wies w hołdzie Ludowemu Wojsku Polskiemu i Powstańcom Wielkopolskim” w Poznaniu odbędzie się w dniach 11 — 13 bm. ogólnopolski zlot turystów wiejskich.

Inicjatorem zlotu jest Spółdzielnia Turystyczna „Gromada”, która w przygotowaniu tej imprezy współpracuje ściśle z Dowództwem Wojsk Lotniczych oraz ZO Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu. Projektor nad zlotem objął wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego — gen. dyw. Józef Urbanowicz.

Jak wynika z meldunków nadchodzących z całego kraju, w poznańskim zlocie weźmie udział 4 000 turystów wiejskich, rolników, gospodyń wiejskich i młodzieży.

Program zlotu opracowany jest bardzo ciekawie. Wszystkie ekipy wojewódzkie w drodze do Poznania zatrzymają się w miejscach upamiętnionych walką i męczeństwem ludu polskiego. Odbędą się tam spotkania z weteranami Powstania Wielkopolskiego, oficerami Wojska Polskiego i młodzieżą. Tego samego dnia, po południu, przyjadą turyści do Poznania gdzie odbędzie się apel poległych na Cytadeli.

12 października w godzinach przedpołudniowych uczestnicy zlotu zwiedzą koszarę poznańskich jednostek wojskowych, zapoznają się z życiem żołnierskim, szkoleniem wojskowym oraz podejmowani będą obiadem żołnierskim. Poza tym będą zwiedzać Poznań i jego zabytki. Złożą także wieniec pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich.

Trzeci dzień zlotu poświęcony jest na zwiedzenie wybranych obiektów w Poznaniu i okolicy.

Złot „Gromady” jest największą tegoroczną imprezą turystów wiejskich. (d)

CENTRA = Q

Kiedys, pewien kupiec belgijski pertraktując w sprawie zakupu baterii CENTRA powiedział przedstawicielowi fabryki: „róbcie na wet gorsze baterie, ale za to ładniejsze”. Miał tu na myśli opakowanie, które w detalicznej sprzedaży wielu produktów ma decydujące znaczenie. Oto w preselekcyjnym sklepie, gdzie klient sam dokonuje wyboru wygrywa prawie zawsze towar po prostu efektywniejszy.

Z tego zdarzenia płynie morał dość oczywisty: na jakości wyrobu składa się wiele elementów, a wymagania zagranicznego konsumenta są różne, często zaskakujące.

Plan nie jest szliwny

Znakomite zalety mają wyroby CENTRY, o czym wszyscy w kraju wiedzą. Dowodem tego może zresztą być osiem znaków jakości uzyskanych przez fabryczne produkty. Ale z szatą zewnętrzną baterii jest nie najlepiej, o czym w fabryce się mówi... i nic na to poradzić nie można. Gdyby to zależało od załogi, CENTRA słynęłaby zapewne także z pięknych etykiet i pomysłowych opakowań. Dawano tu już bowiem nieraz dowody dobrej roboty, zaangażowania i inwencji. Świeżych tego przykładów dostarczyła dyskusja nad Te-

zami zjazdowymi, rezultatem której są liczne wnioski.

Dzięki nim na przykład zmechanizuje się montaż akumulatorów, nakładanie elektrolitu ogniwi złączanych oraz obciążanie bloków baterii. Urządzenia te zostaną wykonane we własnym zakresie. Przeprowadzi się też specjalne szkolenie, mające na celu podnoszenie jakości produkcji.

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU III

Są to, można rzec, dodatkowe przedsięwzięcia załogi. Fabryka ma bowiem 2-letni plan, niejako „weryfikujący” fabryczną pięciolatkę, który przewidywa, że w ślad za modernizacją procesów produkcyjnych, mechanizacją i automatyzacją — będzie postępować wzrost produkcji. Z grubsza biorąc wzrośnie ona w ciągu 2 lat — o prawie 40 procent.

Dużo to czy mało? Zważywszy, że 70 procent tego przyrostu ma być rezultatem wyższej wydajności pracy — można będzie mówić o sukcesie.

Laury leżą na u'icy

CENTRA czyni starania, by uzyskać status zakładu specjalizującego się w eksporcie. Ma wszelkie po temu dane, bo już około połowy wszystkich wyrobów wysyła się za granicę, przy dobrych wskaźnikach opłacalności dewizowej i bez reklamacji.

Niewiele przesadzimy mówiąc, że bodźcem dla szczególnej energii przedsięwzięcia eksportowego CENTRY jest KONKURS „WIELKO-POLSKA DLA EKSPORTU” zorganizowany przez „GŁOS WIELKOPOLSKI”, poznańską rozgłośnię Polskiego Radia, WKZZ i PIHZ. Fabryka i tym razem chce sięgnąć po najwyższe wyróżnienie konkursowe. Dwakroć bowiem CENTRA stała do konkursowego współzawodnictwa i dwakroć odnosiła sukces: jest ona zdobywcą Złotego Medalu.

Czy i tym razem zasłuży na wyróżnienie? Czy spełni warunki, jakich wymaga regulamin dla uzyskania tytułu „Wzorowego eksportera”?

Na to pytanie odpowiedział już załoga, wprowadzając do produkcji eksportowej kilka nowych wyrobów jak: baterię do odbiorników tranzystorowych o dużej pojemności (50 g pracy), płaską baterię uniwersalną, baterię 6 V itp.

Są to samodzielne, fabryczne opracowania technologiczne na poziomie europejskim.

20 dużych, stałych odbiorców ma CENTRA w wielu krajach Europy, a zwłaszcza w Belgii, Holandii, Grecji, NRD, NRF i Węgrzech. Można nawet powiedzieć, że jest to zakład o bardzo stabilnych kontaktach i kontraktach zagranicznych. Zasluga to przede wszystkim wysokiej jakości baterii (gdyby tak jeszcze opakowanie...) i postępu technicznego, nad czym czuwała: mgr Ewaryst Zandekci, inż. inż. Henryk Łapiński i Andrzej Gumia.

Ryszard Galicki, Zygmunt Szarzyński i Zenon Mnich.

Najlepsze jakościowo wyroby pochodzą z taśm montażowych baterii 9V, od brygad akumulatorów gazoszczelnych i zespołów pracowniczych ogniwi R-6.

Bez szkody dla rynku

Eksport — eksportem, po- wie ktoś, a my cierpimy na brak baterii. Istotnie, tak bywa, lecz częściej w wyniku niedomagań dystrybucji niż produkcji. Tak przynajmniej twierdzą w fabryce. Trzeba tu wszakże dodać, że w CENTRZE dostawy dla kraju szybciej rosną niż dla eksportu. Co jednak w tej argumentacji najważniejsze, korzystne dla rynku: wysoka jakość baterii jest prawie bezpośrednio i chyba wyłącznie wynikiem kontaktów z handlem zagranicznym. Nic bowiem nie zachęca fabryki do podnoszenia standardu wyrobów na rynek wewnętrzny; takie bodźce są tylko przy eksporcie.

Na pocieszenie strapionym można dodać, że choć CENTRA mieści się w nowym, nie dawno wybudowanym obiekcie, nie ma zamiaru zastąpić go w bezruchu. Już w przyszłym roku pojawią się tu ekipy budowlane i przystąpią do rozbudowy. Powstaną nowe hale, dzięki czemu produkcja wzrośnie 25-krotnie.

Szkoda tylko, że planowana, docelowa wielkość wytwarzania w powiększonych obiektach jest taka, jaką przewidziano w projektach planów na 1975 rok. Przecież budowa zakończy się dopiero w 1973 r. A więc wzięto pod uwagę zaledwie 2-letni okres wyprzedzenia. Potem znowu będzie za ciasno (jak obecnie).

Tak to już bywa, gdy przemysł rozwija się dynamicznie, a rynek i eksport potrzebują coraz więcej towarów.

ZBIGNIEW MIKA

Od 14-18 bm.

w Poznaniu

Przegląd polskich współczesnych sztuk lalkowych

Niedawno otwarty „Rok Teatru w Wielkopolsce” inauguruje dopiero de facto III Przegląd Polskich Współczesnych Sztuk Lalkowych „Konfrontacje” organizowany w dniach od 14-18 bm. przez poznański teatr Aktora i Lalki „Marcinek”.

Na imprezę tę przyjadzie do Poznania ze spektaklami 5 teatrów: od początku towarzyszące przeglądowi sceny z Białogostoku i Torunia, po raz drugi zgłoszony na przegląd Teatr Dzieci Zagłębia z Będzina oraz debiutujące na poznańskim przeglądzie sceny lalkowe z Zielonej Góry i Słupska. Z trzema przedstawieniami zaprezentuje się też gościom przeglądu teatr gospodarzy. Równoległe z teatralną częścią przeglądu odbędzie się w dniach od 16-18 bm. sympozjum poświęcone teatrowi dla dzieci młodszych. W ramach sympozjum psychologowie i pedagodzy podzielą się z realizatorami i aktorami teatrów lalkowych swoimi uwagami na temat percepcji widowisk teatralnych przez dzieci. Poznański przegląd, jak nas poinformowali wczoraj organizatorzy spotkał się z wyjątkowo dużym zainteresowaniem za granicą. Ze Związku Radzieckiego zapowiedziało swój przyjazd ponad 50 osób: są to aktorzy, reżyserzy i scenografowie. Z NRD przyjechała do Poznania delegacja obserwatorów z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Udział w przeglądzie potwierdził przedstawiciel lalkarzy kubańskich, rumuńskich oraz bułgarskich.

Poznański przegląd sztuk lalkowych otworzy 14 bm. spektakl gospodarzy: „O Kasi co gaski zgubiła” Kurczewskiego i Kownackiej. Nazajutrz zaprezentuje się Teatr Dzieci Zagłębia z Będzina z „Kaczką” Jana Dorman, a 16 bm. Teatr „Baj Pomorski” z przedstawieniem „Teatru Kaczki dziwaczki” Brzechwy. Zespół zielonogórski pokaże „Tygrysa i piratów” Januszewskiej, a zespół Słupska sztukę „Siła Bamba” Miłobędzkiej. Przegląd zamkną przedstawienia z teatru poznańskiego: „Noc cudów” Ratajczaka oraz „Jas czy Małgosia” Łęczyckiej. (ob)

Czy pan(i) ma książeczkę mieszkaniową?

Dokończenie ze str. 3

„oszczędnych dniach” znów przy gasa na cały długi rok. Dach nad głową to bezsprzecznie artykuł pierwszej potrzeby, po który już w tej chwili stoi w „kolejce” ponad 600 tysięcy cierpiących, przy pisanych do spółdzielni mieszkaniowych.

Następnie czekać będą tym krócej, im szybciej wejdą w posiadanie książeczek PKO umożliwiające spółdzielczości mieszkaniowej zaplanowanie potrzeb z niezbędnym, wieloletnim wyprzedzeniem. Słowem, o przyszłości wypada myśleć już dziś.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Przewozy jesienne — w biegu

PKP i PKS na pełnych obrotach

Polskie Koleje Państwowe i Państwowa Komunikacja Samochodowa znów rozpoczęły doroczną batalię przewozową określaną jako przewozy jesienne.

Zdecydowana większość masy towarowej, którą trzeba przewieźć w tym okresie spada na barki kolei. W okręgu poznańskim i zielonogórskim kolejarze muszą w IV kwartale przetransportować dużą ilość ziemiopłodów: buraki cukrowe — około 1,2 mln ton, zboże 250.000 ton, ziemniaki — 300.000 ton, inne płody rolnicze — 1,1 mln ton. A przecież na wagony czekają ponadto to wary workowane, żwir, drobne wyroby betonowe, cegła, produkty wielkopolskich kopalń itp. Nie można również zapominać o drzewie dłużycowym oraz o tzw. długich wyrobach betonowych. W przypadku tych dwóch ostatnich, koleje muszą przewieźć nie tylko zaplanowaną na drugie półroczie ilość, lecz także zlikwidować zaległości z pierwszego półroczia. Niewykonanie planu przewozów pierwszego półroczia spowodowane zostało przede wszystkim stałym brakiem platform.

Poznańska DOKP, chcąc zaspokoić wszystkie żądania klientów i wykonać plan w 100 procentach, podjęła szereg kroków, mających na celu sprawną realizację przewozów jesiennych. Kolejarze postulują przede wszystkim maksymalne wykorzystanie przez klientów zdolności przewozowej w niedzielę i święta i lepsze wykorzystanie taboru 4-osobowego. Bezwygodnemu zmniejszeniu muszą ulec również przebiegi pustego taboru. Zdarza się często, że przy załadunku nawet dzień roboczy nie jest wykorzystany w stu procentach, zwłaszcza przy ładowaniu takich towarów jak: żwir, cement, cegła czy wyroby betonowe.

W ramach przygotowań do przewozów jesiennych DOKP opracowywała harmonogramy prac przy gotowawczych i specjalny program działania. M. in. ustalono listę tych zakładów, które w IV kwartale ubiegłego roku najczęściej występowały z interwencjami w sprawie braku wagonów oraz przedsiębiorstw i instytucji, w których już w tym roku zanotowano zahamowania i trudności w przewozie masy towarowej.

Kolej stawia swoim klientom bardzo wysokie wymagania, wynikające głównie z braku taboru, ale ze swej strony robi też wszyst-

ko, aby przewozy jesienne przebiegały sprawnie i bez zakłóceń. W ramach prac przygotowawczych przeprowadzono naprawę dróg dojazdowych na 8 stacjach, wyremontowano nawierzchnie placów ładunkowych na 74 stacjach, poprawiono oświetlenie, zainstalowano nowe urządzenia ładunkowe oraz przeprowadzono bieżące naprawy pomieszczeń ekspedycyjnych. Na trzech stacjach przewidziano okres pracy ekspedycji na całą dobę zaś na 46 do godz. 22 lub 24. Nie zapomniano również o wzmocnieniu personelu. Do obsługi ruchu towarowego skierowano na najbardziej obciążonych stacjach prawie 100 osób. Mimo to wykonanie tegorocznego planu przewozów jesiennych będzie na kolei niewątpliwie trudniejsze niż w roku ubiegłym.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w PKS. Po obliczeniu wyników III kwartału okazało się, że plan przewozu ziemiopłodów wykonano zaledwie w... 14 procentach! Główna wina tak niskiego wykonania planu spada przede wszystkim na Polskie Zakłady Zbożowe. Chciały one w tym roku wprowadzić pewną nowość: do starzczenia zboża samochodami PKS z magazynów PGR-ów do elewatorów. Okazało się jednak, że zdecydowana większość zboża przewiozły PGR-y we własnym zakresie. Skomplikowało to mocno pracę PKS, która kosztem innych klientów rezerwowała dla PZZ znaczną liczbę ciężarówek.

W IV kwartale ubiegłego roku samochody PKS naszego województwa przewiozły 311 tys. ton towarów, zaś na 3 ostatnie miesiące tego roku zaplanowano około 10 procent więcej. Jednak już dzisiaj można stwierdzić, że Państwowa Komunikacja Samochodowa naszego okręgu mogłaby przewieźć około 500.000 ton. Problem tylko w tym, aby samochodom spod znaku PKS zagwarantowano odpowiednią ilość masy towarowej. Wydaje się, że pewne rezerwy tkwią w nowej organizacji przewozów, którą zamierza się wprowadzić w tym roku. Otrócho do tego, aby PGM-y i kółka rolnicze nie przewoziły masy towarowej, przede wszystkim zaś buraków cukrowych na większe odległości ponieważ najczęściej dysponują one stosunkowo wolnym taborami (ciągniki), PGM-y i kółka rolnicze powinny przewozić płody rolne na krótszych dystansach.

Dużym udogodnieniem w realizacji przewozów jesiennych w PKS jest znacznie lepsze wyposażenie w sprzęt ładunkowy prawie wszystkich cukrowni naszego województwa. Poprawie uległa również organizacja pracy w samych cukrowniach.

W ramach współpracy PKP i PKS, m. in. w Poznaniu, Lesznie i Ostrowie — pracują dyspozytorzy PKS. Ich zadaniem jest koordynowanie pracy taboru samochodowego i kolejowego. Chodzi o to, aby wszystkie przewozy do 50 km wykonywane były raczej przez PKS. Taka współpraca powinna trwać chyba cały rok.

MACIEJ STABROWSKI

Im aktualniejszy temat, tym większe ma możliwości wzbudzenia zainteresowania wśród widzów. Inaczej mówiąc: każdy program nawiązujący do współczesnych wydarzeń, wychodzący z życia naprzeciw może liczyć — pod warunkiem, że jest zrobiony dobrze — na żywy oddźwięk odbiorców. Spostrzeżenie to dotyczy rzecz jasna przede wszystkim pozycji publicystycznych. W ubiegłym tygodniu obejrzelśmy właśnie kilka takich programów na czasie.

W związku z rozpoczęciem roku akademickiego nadano w piątek program pt. „Dzień dobry, uczelno”, w którym przedstawiono sytuację wstępujących na I rok studiów. Mówiono o formach pomocy udzielanej nowicuszom, którzy bardzo często w pierwszych tygodniach nie bardzo wiedzą, co z sobą począć i jak sobie nowe życie zorganizować, jak się w domu akademickim urządzić, gdzie się w jakiej sprawie zwrócić. Najciekawszą jednak częścią tego programu była rozmowa z sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR na Uniwersytecie Warszawskim. Poruszył on nie tylko sprawy związane z tym, co się robi, by studentom I roku jak najprędzej zaadaptować do nowych warunków, ale także — i to była właśnie najlepsza część programu — nawiązał do problemów zaangażowania politycznego, do wydarzeń marcowych wśród studentów. Ukazał to tych wydarzeń. Mówił też o tym, że były docent Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunt Bauman, który w marcu ubierał się w szaty patrioty, trybuna ludu i rzecznika socjalizmu, wyległ się z Izraela i niedawno udzielił wywiadu, deklarując się jako wróg Polski i socjalizmu. W tym wywiadzie (szkoda, że nie opublikowała go w całości nasza prasa — powiedział sekretarz KU PZPR) p. Bauman okazał

się bankrutem politycznym, któremu nie udało się zrealizować jego planów.

Aktualnym sprawom poświęcona była także „Trybuna Telewizyjna”, w której mówiono o sprawach kultury, o jej styku z polityką, o jej powiązaniu z żywotniejszymi interesami społeczeństwa, z naszym bytem narodowym. Uczestnicy rozmowy wykazali też nierozdzielny związek kultury z problemami ideowy-

TELEWIZJA

Pod znakiem aktualności

mi a także z sytuacją w kraju i za granicą. Wydaje się jednak — nieco mało jest w „Trybunie TV” dyskusji. Poszczególni uczestnicy programu zamiast dyskutować z sobą kolejno referują to, co na dany temat mają do powiedzenia. Wszystko byłoby znacznie ciekawsze, bardziej bezpośrednie, gdyby występujące tu osoby dyskutowały, polemizowały, nie unikały nawet kontrowersji. Zresztą także w innych programach, w których występuje kilka osób uczestniczących we wspólnej rozmowie, prowadzonej na ogół w studio, widać „przeżyźnienie”, polegające na tym, że każdy uczestnik bardziej się stara o to, by powiedzieć, co ustalono na próbie, niż, żeby mówić

to, co wynika z sytuacji i co chciałby w danej chwili powiedzieć. Stąd rozmowy te są gładkie, poprawne, słuszne, grzeczne i... przeważnie nie wciągają widzów, mimo że ich temat zasługuje na uwagę.

Zawsze aktualny temat nie tylko dla tych, którzy czekają na mieszkanie ale i dla tych, co już je mają, lecz chcieliby się jak najlepiej urządzić, poruszał program pt. „Jak mieszkać?” z cyklu „Klucze do M-3”. Obejrzelśmy coś, co odpowiadało zapotrzebowaniu społecznemu, tym bardziej że — jak to wynikało z pokazanych przy pomocy niedyskretnej kamery fragmentów — dotychczas mieszkało się nie najlepiej. Ciasna, nieoświetlona kuchnia, jeden wąski pokój, drugi też nieustawny z powodu trojga drzwi — dalekie są od tego, co by ludzie chcieli. Ale nie tylko o powierzchnię tu chodzi, choć i jej jest skromnie mało. Chodzi też o rozkład mieszkania, o jakość wykonania. Na szczęście, twórcy programu mogli telewizyjnie poinformować, że są projekty wprowadzenia w przyszłości korzystniejszych norm powierzchniowych. W sumie program był przykładem dobrego zrealizowania ciekawego tematu. Dlaczego nadano go o tak późnej porze dnia, ograniczając znacznie w ten sposób krąg odbiorców — trudno odgadnąć.

Poniedziałek był w TV „Dniem NRD” z okazji święta narodowego naszych sąsiadów zza Odry. Obejrzelśmy kilka programów NRD i o NRD. Wydaje się, że był to dość ciekawy dzień. Szczególnie zaś interesującą wypadła rozmowa z Heynowskim i Scheumannem — młodymi twórcami takich filmów jak „Kongo-Mueller” czy „Piloci w piżamach”. Atrakcyjność rozmowy podnosiły ukazywane fragmenty filmów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Z wizytą u naszych przyjaciół

Główne wejście do „Villa Olimpica” udekorowane jest różnobarwnymi flagami i transparentami. Stąd rozpoczynają wszyscy zwiedzanie wioski olimpijskiej. Jeden z pierwszych bloków oznaczony numerem 8. zajmuje ekipa sportowców radzieckich.

400-osobowa reprezentacja Związku Radzieckiego — obok drużyny USA, jest najważniejszą kandydatką do pierwszego miejsca w nieoficjalnej punktacji zespołowej. Nic więc dziwnego, że kwatery reprezentantów ZSRR odwiedzają często zagraniczni dziennikarze i fotoreporterzy.

Ekipa radziecka przybyła do Meksyku we wrześniu w 4 grupach 14, 18, 22 i 29 września. „W odróżnieniu od innych sportowców, którzy przyjeżdżają na treningi i zapoznawanie się z obiektami, na których rozgrywane będą olimpijskie zawody — mówi Aleksander Issurin — członek ekipy radzieckiej. „Jedynym przedstawicielem sportowców dyscyplin sportu, jak np. długodystansowców, mają pewne kłopoty z aklimatyzacją i doświadczeniem do formy.

Oceniając ogólnie nasze przygotowania, możemy stwierdzić, że pobyty w ośrodku treningowym w Chachadze, gdzie gościli także polscy sportowcy, dał dobre rezultaty. W odróżnieniu od innych ekip, nie przywieźliśmy ze sobą zapasów żywności, ponieważ uważamy, że kuchnia w wiosce olimpijskiej jest bardzo dobra. Zadowoleni też jesteśmy z warunków treningowych. Trzeba powiedzieć, że Meksykanie zrobili wszystko, co w ich mocy, aby Igrzyska Olimpijskie wypadły jak najlepiej. Za te wysiłki należą im się słowa uznania.

MARATON — NAJPOPULARNIEJSZA KONKURENCJA

257 zawodniczek i 856 zawodników zgłoszonych zostało do olimpijskich konkurencji lekkoatletycznych. Najliczniejszą obsadę

będzie miał nieoczekiwanie maraton, w którym zapowiedziało swój start 83 biegaczy. 82 sprinterów zgłoszono do biegu na 100 m. Innymi, najliczniej obsadzonymi konkurencjami będą biegi na: 200 m — 72 zawodników, 1500 m — 62 oraz 400 i 5.000 m — po 61. Słabszą obsadę mieć będą konkurencje techniczne. Do rzutu młotem zgłoszono 23 miotaczy, do pchnięcia kulą — 24, a rzut oszczepem — 29.

W konkurencjach kobiecych najwięcej popularnością cieszą się sprinty. Na liście zgłoszeń do biegu na 100 m figuruje 48 zawodniczek, a na 200 m — 47. W biegu na 80 m ppł. awizowany jest start 38 lekkoatletek, na 400 m — 36, a w skoku w dal — 30. Daniela Jaworska i Lucyna Krawczewicz będą miały w rzucie oszczepem 14 konkurentek. 16 zawodniczek zgłoszono do pchnięcia kulą.

Liczną obsadę będą miały wieloboje. Do 10-boju zgłoszono 36 lekkoatletek, a do 5-boju kobiet — 37. Jeśli chodzi o biegi sztafetowe, to na starcie 4x400 m ma stanąć 18 zespołów, 4x100 m kobiet — 16, a 4x100 m mężczyzn — 23.

Oczywiście przytoczone cyfry są tylko orientacyjne, ponieważ ostateczna liczba znana będzie dopiero w dniu rozgrywania poszczególnych konkurencji.

W ramach „Olimpiady Kulturalnej” nastąpiło otwarcie wystawy „Artyści sztuki światowej”. Przybyły na nią ekspozycje ponad 50 krajów ze wszystkich kontynentów. Znajdują się tu m. in. obrazy Van Gogha, Renoira, Gauguina, Salvadora Dali i innych malarzy. Dużym zainteresowaniem cieszą się ekspozycje krajów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Cesarz Etiopii Haile Selassie przyjechał na wystawę z okazji jubileuszu 50. Jeden z działów ekspozycji poświęcony jest sztuce starożytnej. Dla zapobieżenia ewentualnej kradzieży do ochrony eksponatów zmobilizowano 300 detektywów meksykańskich i Interpolu. (ot)

Zgrupowanie juniorów bokserskich w Kaliszu

W dniach od 7-20 bm. odbywał się w Kaliszu zgrupowanie pięciarzystw juniorów, mające na celu przygotowanie ich do mistrzostw strefowych. Młodzi pięściarze zakwaterowali się w hotelu sportowym przy hali i korzystają z urządzeń OSTiW.

Jak nas poinformował prezes Prosy — P. Kasprzak, zajęcia młodych bokserów nie będą ograniczać się tylko do sportu. Przygotowano dla nich kilka ciekawych imprez kulturalnych, m. in. w Klubie WSK „IKAR” spotkanie z sekretarzem KM PZPR Stanisławem Krysiem w Kaliskim Domu Kultury, zapoznanie zabytkami miasta i jego przemysłem, zwiedzenie Gółuchowa itp. Wydaje się więc, że podczas zgrupowania w Kaliszu juniorzy naszego okręgu odnieśli korzyści nie tylko natury sportowej. (mat)

Wysokie odznaczenia sportowe dla żeglarzy

Medale za wybitne osiągnięcia sportowe — otrzymała 7-osobowa załoga jachtu bydgoskich kolejarzy „Euros”, która latem tego roku dokonała wycieczki bez precedensu w kronikach polskiego żeglarstwa, opływając dookoła Islandii — na jachcie nie posiadającym silnika.

Dzielną żeglarzy przepłynęli cieśninę duńską oddzielającą Islandię od Grenlandii, strawestowali najbardziej wysunięty na północ cypel Islandii — Horn i od zachodu dotarli do Reykjavíku. „Euros” ośmiokrotnie przechodził koło podbiegunowe, musiał walczyć ze sztormami i wymijać góry lodowe. Był to wyczyn światowej klasy. (PAP)

Łucznice talenty



Zespół młodzieżowy łuczników Warty, który startował w III liście, wywalczył awans do II ligi. Podczas ostatnich zawodów najlepszy wynik, wśród dziewcząt, uzyskała Mariola Jóźwik — 600 pkt.



Podczas tych samych zawodów startowała, poza konkursem, rekordzistka Polski juniorów Dorota Nowak z Surmy. Na dystansie 25 m pobiła ona dwukrotnie własny rekord uzyskując pierwszego dnia 144 pkt. a drugiego 151 pkt.

Ft. (2) — K. Przychodźki

Przetargi

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ SIŁY I ŚWIATEŁ zewnętrznej i wewnętrznej w nowo budowanym Ośrodku Wczasowym w Mrzeżynie, pow. Gryfice, woj. szczecińskiego.

Termin rozpoczęcia robót I kw. 1969 r., a zakończenie I kw. 1970 r. Materiał winien dostarczyć wykonawca. Wartość orientacyjna robót wynosi ok. 150.000 zł. Dokumentacja do wglądu w Dziale Inwestycji PZNF.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach, należy składać w Dziale Inwestycji PZNF w Luboniu w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 11 dnia od chwili ukazania się ogłoszenia.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7674

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego nr 1 — ogłaszają PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU SKRZYNIOWEGO marki Star - 21 — cena wywoławcza 49.000 — zł.

Do przetargu mogą stawać spółdzielnie, organizacje społeczne oraz osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawiają zaświadczenie Wydziału Komunikacji Prezydium WRN stwierdzające, że nabycie tego pojazdu jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 października 1968 roku o godz. 11 w Wytwórni Betonów w Międzychodzie przy ul. Polnej nr 4.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć, najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wytwórni Betonów w Międzychodzie, ul. Polna 4. Pojazd można oglądać codziennie w godz. 7-14 w Wytwórni w Międzychodzie. K7746

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Polczynie Zdroju, ul. Okrzei nr 5 — ogłasza PRZETARG na wykonanie ogrodzeń (siatka w ramach) 300 mb, na terenie m. Polczyna - Zdroju.

Termin wykonania prac do 15. XII. 1968 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 16. X. 1968 r. w biurze MZBM Polczyn - Zdrój, ul. Okrzei 5.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. X. 1968 r. o godzinie 11. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7963

Sprzedam pianino marki „Betting”, Telefon 530-84 — w godzinach wieczornych. 334366

Sprzedam garaż drewniany, Poznań, ul. Grobla 7, Wytwórnia Wyrobów Papierniczych. 328286

Heblarki 60 cm, wiertarki do drewna sprzedam. Ostrowska 176. 329056

Sprzedam futro nutrie damskie, jagnięta futro, blam męski piżmaki. Grunwaldzka 52a w podwórzu. 328376

Łóżecko metalowe dziecięco-młodzieżowe okazały się sprzedam. Poznań — Szamotulska 61 m. 2. 328486

Sprzedam Jawę CZ w do brym stanie. Janusz Michalski, Poznań, ul. Gwiazdź 20 m. 3. 328786

Dywan, chodniki, winiety, szyny, drążki i ramy do firan, listwy do obrazów i tapet poleca Waligorski, Poznań, Szweska 21. 329506

Sprzedam skuter „Osa” 175. Ul. Długa 7 m. 4. 329356

Piec do centralnego ogrzewania, żeliwny, nowy, Ecker IV sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 329286

Sprzedam futro bibrole bułg. Zgł. od godz. 16. Sienkiewicza 13 m. 10. 329596

Tokarka suportowa do drewna z możliwością toczenia metalu — sprzedaż warsztat mechaniczny maszyn do szycia. Ul. Garbary 44. 329396

Sprzedam sypialkę w do brym stanie. Poznań, Nowowiejskiego 7 m. 8. 329806

Bufet i kredens sprzedam. Wawrzyńska 37. 329966

Sprzedam 100 nutrii hodowlanych, 20 skórek garbowanych. Pleszew, Poznańska 4. 329946

Sprzedam futro bibrole bułg. Zgł. od godz. 16. Sienkiewicza 13 m. 10. 329596

Tokarka suportowa do drewna z możliwością toczenia metalu — sprzedaż warsztat mechaniczny maszyn do szycia. Ul. Garbary 44. 329396

Sprzedam sypialkę w do brym stanie. Poznań, Nowowiejskiego 7 m. 8. 329806

Bufet i kredens sprzedam. Wawrzyńska 37. 329966

Sprzedam 100 nutrii hodowlanych, 20 skórek garbowanych. Pleszew, Poznańska 4. 329946

Sprzedam futro bibrole bułg. Zgł. od godz. 16. Sienkiewicza 13 m. 10. 329596

Tokarka suportowa do drewna z możliwością toczenia metalu — sprzedaż warsztat mechaniczny maszyn do szycia. Ul. Garbary 44. 329396

Sprzedam sypialkę w do brym stanie. Poznań, Nowowiejskiego 7 m. 8. 329806

Bufet i kredens sprzedam. Wawrzyńska 37. 329966

Sprzedam 100 nutrii hodowlanych, 20 skórek garbowanych. Pleszew, Poznańska 4. 329946

Sprzedam futro bibrole bułg. Zgł. od godz. 16. Sienkiewicza 13 m. 10. 329596

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS Poznań — ul. Kolejowa 1/3 — poszukują:

- 1 ST. MAGAZYNIERA
- 2 KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW (branża drzewna, elektryczna, chemiczna)

Wynagrodzenie dobre. Możliwość dorobienia przy nadgodzinach za dyżury przy załadunku wagonów. K7590

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu przyjmuje zaraz KIEROWCÓW na AUTOBUSY: 1. z I i II starą kat. prawa jazdy;

2. z II i III kat., którzy mają ukończone 24 lata i co najmniej 3 lata praktyki jako kierowca, w tym I rok na wozie ciężarowym.

Kierowcy z II nową kategorią zostaną odpowiednio przeszkoleni na koszt zakładu pracy na I kat., względnie na wkładkę upoważniającą do prowadzenia autobusów (niezależnie od ilości lat pracy jako kierowca od chwili otrzymania II kat.).

Kierowcy z III kat. przeszkoleni zostaną najpierw na kat. II, a następnie na wkładki uprawniające do prowadzenia autobusów.

Warunkiem przyjęcia kierowców z II nową i III kat. będzie podpisanie zobowiązania, że od chwili uzyskania uprawnień do prowadzenia autobusów przepracują co najmniej dwa lata jako kierowca autobusowy w MPK.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 34. K6862

Przychodnia Obwodowa w Szamotułach, woj. poznańskiego zatrudni zaraz

— LEKARZA MEDYCYNY specjalistę w zakresie przemysłowej służby zdrowia lub wyrażającą gotowość specjalizacji w tym zakresie w zakładzie przemysłowym na terenie miasta Wronki oraz w Ośrodku Zdrowia (najchętniej małżeństwo lekarzy).

Mieszkanie rodzinne do objęcia zaraz. Poza tym zatrudni zaraz

— DWÓCH LEKARZY DENTYSTÓW w Poradni Lekarsko-Dentystycznej w Szamotułach i w zakresie higieny szkolnej we Wronkach. K7606

Dogodny dojazd z Poznania.

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Poznaniu zatrudni zaraz

— GŁÓWNEGO MECHANIKA z wykształceniem wyższym technicznym i praktyką. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Spożywczego.

Zgłoszenia i warunki do omówienia w siedzibie Zarządu Zakładów w Swarzędzu, ul. Kilińskiego 3/7. Tel. 707-39 i 723-31. K7709

Inspektorat Budownictwa Rolniczego w Chodzieży zatrudni zaraz:

— INŻYNIERA z dłuższą praktyką i uprawnieniami budowlanymi na stanowisko zastępcy kierownika oraz

— 3 INŻYNIERÓW wzgl. TECHNIKÓW posiadających uprawnienia budowlane, którzy odpowiednio do miejsca zamieszkania mogliby spełniać funkcje inspektorów nadzoru na budowach, prowadzonych na terenie powiatów: Chodzież, Czerwonka, Oborniki lub Trzcinianka.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia bezpośrednio, pisemnie lub telefonicznie — tel. Chodzież 351 lub 352. K7779

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych — Poznań, ul. Jeżycka 42 — zatrudni

— ROBOTNIKÓW do magazynu, betoniarni oraz

— PALACZY C. O. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie Łączności. K7802

Warszaty Ortopedyczne Akademii Medycznej w Poznaniu przy Klinice Ortopedycznej przyjmą

— LEKARZA MEDYCYNY na stanowisko zastępcy kierownika d/s lekarskich. Wymagania: 2 lata stażu. Możliwość specjalizacji w kierunku ortopedii i rehabilitacji. Zgłoszenia osobiste. K7833

„SPOŁEM” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział w Puszczykowie — zatrudni:

— MASARZA na stanowisko kierownika masarni — oraz

— 4 PIEKARZY. Kandydaci winni posiadać świadectwa mistrzowskie wżg. Warunki pracy i płacy są do omówienia w spółdzielni w Puszczykowie, ul. Poznańska 69. K7891

Sprzedam działkę 1.32 ha, zelektryfikowaną, niedaleko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328276

Kupię działkę pod budowę bliźniaka w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328406

Kupię działkę pod domem najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 328466

Sprzedam działkę budowlaną 588 m². Piątkowo, Truskawkowa 38. 328376

Kupię domek jednorodzinny w obrębie Poznania do 400.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328666

Sprzedam pół domku, mieszkanie, ogródek, warsztat. Poznań-Zawady — Stuzienna 7. 326776

Odstąpię rozpoczętą budowę domu 1-rodzinnego — bliźniaczego (piwnice), na Świerczewie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 329026

Kupię rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego lub pół bliźniaka w granicach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 329236

Kupię domek jednorodzinny z zamianą mieszkalną (2 pokoje kuchnia, c. o.). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 329306

Sprzedam dom jednorodzinny na Górczynie. W runek mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 329326

Sprzedam gospodarstwo rolne 15 ha w Tarnowie. Podgórnym z zabudowaniami i inwentarzem. Bronisław Kowalewski, ul. Poznańska 88. 329866

Kawaler, rzemieślnik, lat 31, pozna panna do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328356

Kulturalna lat 46 z mieszkaniem, pozna odpowiedniego mężczyzny. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328496

Kawaler przystojny, lat 46, z wyższym wykształceniem, posiadający wille, pozna ładną zgrabną panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328856

✚ Dnia 7 października 1968 r. zmarła, przeżywszy lat 87, opatrzona Sakramentami św., droga ciocia, śp.

JOZEFA SAWIŃSKA Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają

SIOSTRZENICE 344676

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 240 (7666) 9 X 1968

Praca

Fryzjerka i uczennica — ukończone 17 lat, potrzebne. Wroniecka 10. 344206

Starsza inteligentna pani, zaraz potrzebna do prowadzenia domu k. Poznania (jednej starszej osobie), na bardzo dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 342256

Pomoc domowa dochodząca 3 x w tygodniu, chętnie rencistka. Warunki dobre, potrzebna. Siemiradzkiego 3a m. 4. 343806

Opiekę nad dzieckiem 6 godzin dziennie przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328946

Dnia 6 października zmarł nagle, nasz długoletni pracownik, założyciel Spółdzielni

JAN WIDZIŃSKI Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają

ZARZĄD — RADA — POP — PRACOWNICY Budowlanej Spółdzielni Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu K8002

S. t. p. **JOANNA WASILEWSKA** wdowa po WACŁAWIE,

dnia 8 października 1968 r. zakończyła swoje pracowite i dobre życie, po ciężkiej i długotrwałej chorobie, znoszonej w duchu chrześcijańskiej cierpliwości, naszą najukochańszą i najtroskliwszą matką, siostrą, babcią, ciocią i kuzynką, opatrzoną Sakramentami św., przeżywszy lat 87.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10. X. br. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pograżona

RODZINA Poznań, Dąbrowskiego 36 m. 2. 345066

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcę redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego), 611-21 (cały zespół) dział sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-18; sekretarz redakcji 648-55; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 630-72; 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty Druk. Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3a. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-7

Nauka

Uczę matematyki (godzina 20 zł). Strzelecka 30 m. 10, tel. 673-148. 337046

Niemieckiego, angielskiego uczyć nowoczesną metodą (w domu ucznia). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 328976

Kupno Telewizor uszkodzony — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 344266

Dnia 6 października 1968 r. zmarł

Dr WŁADYSŁAW KUFEL sędzia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

W Zmarłym traci wymiar sprawiedliwości ofiarnego sędziego i doświadczonego prawnika, a pracownicy sądu życzliwego kolego.

KIEROWNICTWO Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu

RADA ZAKŁADOWA 344056

W dniu 6 października 1968 r. zmarł nagle w wieku lat 42

JAN LEPSZY kierownik Zakładu Remontowo-Budowlanego

W Zmarłym Zarząd Spółdzielni stracił cenionego pracownika i kolego.

Rodzinie Zmarłego WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają

ZARZĄD — CZŁONKOWIE I PRACOWNICY Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Nowy Świat, pow. Pleszew.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 października 1968 r. o godz. 15.30 w Ostrowie Wlkp., z cmentarza przy Wysockiej. K8032

Dnia 6 października 1968 r. zmarła

PAULINA MATUSZEWSKA z domu MACHAJ pielegniarka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamia

RODZINA Poznań, Kniewskiego 10. 344646

W dniu 8 października 1968 r. zmarł

mgr STANISŁAW WIŚNIEWSKI dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Poznaniu

W Zmarłym szkolnictwo traci niezwykle wartościowego człowieka i ofiarnego działacza.

Cześć Jego pamięci! Rodzinie Zmarłego WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają

PRACOWNICY Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Poznaniu. 345136

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY — g. 16 „Kłopoty zbroja Madeja”; OPERA — g. 19 „Tannhaeuser”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

KINA

KOŚCIAN: „Fabryka nieśmiertelnych”; LESZNO: „Piękna Angelika”; NOWY TOMYŚL: „Sabrina”; OBORNKI: „Bandyt z Orgosolo”; SREM SŁONKO: „Dziennikarz”; ŚRODA: „Organy”; SZAMOTULY: „Druga prawda” i „Jezioro Flamingów”; WĄGROWIEC: „Człowiek z karabinem”; WRZEŚNIA: „Rodan — ptak śmierci”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork”.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11—17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 19) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 9) — g. 11—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11—17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10—16.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Góry i morze” w fotografii M. Michalskiego i Wł. Kasprzaka — g. 10—19.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — Wystawa znaczka NRD — g. 10—20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 11—17.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10—18.
WOIT (St. Rynek 10) — „Krajobraz okolic Poznania” — fotografie H. Blimela 9—19 (do 18 bm.).
Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznańskiego R. Skupina — g. 14—22.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „W obiektywie żołnierza i Armii Wojska Polskiego” — fotografie J. Rybickiego.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Muz. zabawa ml. rozrywk.; 9.10 Kl. I i II (wych. muzyczne) z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki”; 9.20 Muz. skandynawskiej; 10. „Powroty” fragm. 2 ksiąg; 10.20 Muz. ludowa narodów radz.; 10.45 „Technika na co dzień”; 11.10 Kl. VII (fizyka) „O wagach i wazieniu” gawęda; 11.20 „Piosenki bez słów”; 11.30 Radiowa estrada piosenkarzy; 11.45 Publ. międzynarod.; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13.10 Kl. I i II (język polski) z cyklu: „Wesoła zabawa” słuch.; 13.25 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14. „Opowieści profesjonalne” — rep.; 14.20 Z nowych nagrań Zespołu Gitarowego „The Shadows”; 14.30 „Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów”; 15.05 „Nasze spotkania” — Bułgaria; 15.30 Dla dzieci „Ostatni strzał” odc. 8 pow.; 15.50 Z kieszonkiej lady; 15.55 „Opinie konsumentów”; 16. „Popołudnie z młodzieżą”; 18. „Echa Festiwalu Sopot 68”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.20 „Wiejskie spotkania” — o problemach melioracji; 19.35 Konc. żytycz.; 20.40 Muz. chóralna Baroku; 21. Konc. chopinowski; 21.30 Poetycki konc. żytycz.; 22 Z cyklu: „Pod rozważanie opinii publicznej”; 22.10 Gwarancja równego startu”; 22.10 Graja ork. tan.; 23.15 „Po raz pierwszy na antenie”; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 „Finisz pod Westerplatte” rep.; 8.50 Na harcie i na gitarze; 9 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone Sygnały”; 9.50 Z nagrań Zesp. Rozrywk. Martina Denny; 10 Muzyka operowa; 10.25 Zielono-górskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Z muzyki radzieckiej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Gra Zespół T. Wesołowski; 13.25 „Za siódmą górą” (fragm. pow.); 13.45 Fragment koncertu jubileuszowego z okazji 150-lecia Towarzystwa Muz. w Kaliszu; 14.30 Aud. dla dzieci; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Koncert reprezentacyjny.

NASZE ROZMOWY

Delegatka turkowskich kobiet

Jadwigę Kubiak poprosiliśmy o chwilę rozmowy tuż po ogłoszeniu wyników wyboru delegatów turkowskiej organizacji partyjnej na konferencję wojewódzką. Jeden z mandatów powierzono właśnie naszej rozmówczyni, która mocno przeżywała wyrażone jej zaufanie.

— Ani przez chwilę nie sądziłam, że uzyskam potrzebną liczbę głosów — mówi Jadwiga Kubiak. — Jestem przecież prostą tkaczką i może inni mieliby więcej ode mnie do powiedzenia.

— Zgódźmy się jednak z tym, że delegaci wiedzą, na kogo powinni oddać swoje głosy. O ile mi wiadomo, jesteście znaną w Turku aktywistką ruchu kobiecego. Jakże więc problemy pragnęlibyście wnieść na forum konferencji wojewódzkiej, a przez nią na V Zjazd?

— Jako kobieta pragnę walczyć o dalsze rzeczywiste równouprawnienie. Mam na myśli stawianie kobiet na równorzędnych pozycjach z mężczyznami. Dotychczas to równouprawnienie ma ciągle jeszcze charakter raczej formalny. Gdy bowiem o miejsce pracy ubiegają się kobieta i mężczyzna, zawsze wygrywa pięć silniejsza. Jeszcze bardziej daje się odczuć w polityce awansów, a także wynagrodzenia za pracę. Jedynie sprawiedliwa zasada: równa praca — równa płaca, nie jest w wielu jeszcze wypadkach przestrzegana.

— Czy dotyczy to również waszego zakładu?

— W Spółdzielni „Tkacz”, gdzie pracuję, jest wysoki procent załogi kobiecej. Wszak tkactwo to tradycyjny zawód niewiast. Bywało przed wojną, że właśnie tkaczki były jedynymi żywicielkami rodzin. Przedsiębiorcy wiedzieli bowiem, że ręce kobiece bardziej od męskich nadają się do pracy przy krosnach.

— Należy więc przypuszczać, że spółdzielnia wasza stara się wychodzić naprzeciw potrzebom swych pracownic...

— Było to w dużej mierze uzależnione od sytuacji gospodarczej i możliwości finansowych spółdzielni. W ostatnim roku przekroczyliśmy planowaną wartość produkcji o przeszło 3 miliony złotych. Stał się też poważnym eksporterem kilimów, kap gobeelinowych, serwet i tym podobnych wyrobów. Z ręcznych krosien przechodzimy wreszcie na mechaniczne, co eliminuje ciężką pracę rąk i nóg. W ślad za tym poprawiały się warunki socjalne i bhp. Zainstalowane zostały umywalki z ręcznikami, otrzymaliśmy tak zwane wyciszacze hałasu, tkaczki zaopatrzone zostały w elastyczne pończochy, estetyczne fartuchy robocze itd. Zmieniło się również na korzyść otoczenie zakładu.

— Wiele obecnie mówi się o potrzebie pomocy pracującym kobietom w prowadzeniu gospodarstwa domowego, konieczności usprawnienia usług, opieki nad dziećmi itp. Czy niektórych spraw nie można by rozwiązać w ramach spółdzielczego samorządu?

— Czynimy w tym zakresie pewne wysiłki. Mamy na przykład własną wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa do-

mowego, jak odkurzacze, pralki i inny sprzęt mechaniczny. Wydaje mi się, że zwłaszcza w mniejszym mieście, gdzie trudno jest o punkty usługowe, ta forma pomocy pracującym kobietom ma duże znaczenie.

— Wśród zadań, jakie Tezy na V Zjazd wysuwają wobec organizacji społecznych, na czoło wysuwają się problemy wychowania młodego pokolenia. Co w tym zakresie może uczynić Liga Kobiet?

— W naszym mieście sprawy opieki nad dziećmi, zwłaszcza w godzinach pracy ich rodziców, usiłujemy rozwiązywać wspólnie z komitetami blokowymi. Sądzę, że na tej drodze wiele można będzie zdziałać. Stałe informowanie rodziców o zachowaniu się ich dzieci na podwórzu czy na ulicy przez członków komitetów blokowych i przedstawicielki Ligi Kobiet, powinno przynieść skuteczne efekty.

Rozmawiał:

FELIKS BIŁOS

Nauczyciele dyskutują nad Tezami

Ostatnio odbyły się w Pile, Kole, Lesznie, Ostrowie i Poznaniu narady szkoleniowe aktywistów pedagogicznego Związku Nauczycielstwa Polskiego przy gotowujących do pracy samokształceniowej nad wybranymi zagadnieniami z tez na V Zjazd partii. Na naradach tych analizowano dwa zagadnienia: układ klasowy w Polsce i na świecie oraz kierownicza rola partii w budownictwie socjalizmu.

W naradach uczestniczyli jako lektorzy KW PZPR: Jan Wojtaszek — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu, Jan Bartkowiak — wicekurator Okręgu Szkolnego, Edward Erazmus — naczelnik Działu Kształcenia Nauczycieli Kuratorium OSP oraz Krzysztof Kostyrko — redaktor na czołowy miesięcznika „Nurt”. W październiku odbędą się zebra- nia wszystkich nauczycieli w województwie poświęcone dyskusji nad tezami na V Zjazd.



INAUGURACJA ROKU

SZAMOTULY. Odbyła się tu powiatowa inauguracja roku kulturalno-oświatowego. Otwarcia roku wobec licznie zgromadzonych działaczy terenowych, dokonał przewodniczący Prezydium PRN — M. Dobkiewicz w towarzystwie sekretarza KP PZPR — J. Koniecznego i innych zaproszonych gości.

Omówiono główne kierunki i zadania w zakresie działalności kulturalno-oświatowej w powiecie na lata 1968/69. Zastępcy działaczom wręczono nagrody. (mr)

NOWY ZARZĄD TMT

GNIEZNO. Ukonstytuował się tu na nowo zarząd Towarzystwa Miłośników Teatru. Funkcję prezesa przejął dr Marian Jaska, a wiceprezesa — Bolesława Maciejewskiego — posłanka na Sejm PRL oraz plk. Jerzy Lewiński. (na)

21.10 „Z pędzlem na pięcioliniu”; 21.30 Miłość na Olimpie; 21.48 Opera — G. Gershwin; 21.55 „Porgy i Bess”; 22.07 Śpiewa Mireille Mathieu; 22.15 Hamlet i lalka — rep.; 22.30 Pomyślny — porozmawiajmy; 22.35 Mała muzyka wielkich mistrzów; 23 Pożegnanie polskiego Roku; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewa Trini Lopez.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55—10.25 — Historia dla klas VII: „Sejm Wielki”; 10.25 — „Grzesznicy bez winy” — film fab. prod. radz.; 15.10 — Z cyklu: „Matematyka w szkole” — „Proste, półproste, odcinek, łamana”; 15.40 — Politechnika TV — Matematyka: „Kurs przygotowawczy”; „Równania” cz. II oraz „Funkcja”; 16.45 — Wiadomości; 16.55 — Dla dzieci: „Zwierzyniec” — w programie m. in. „Kot odwiedza rodzinę”; „O linie, który lubił truskawki”; „Przygody dziwnego psa Huckleburry” — film serialowy; 17.25 — „Telegram”; 17.35 — Wycinanki; 17.50 — Wszelchnia TV — z cyklu: „Uczni w mundurach” — reportaż z Wojskowej Instytutu Techniki Pancernej i Samochodowej; 18.20 — Z cyklu: „Sylwetki X Muzy”; — Marta Lipińska; 18.50 — „Pejzaże” — prze- gląd aktualności kulturalnych; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Człowiek z broda” — film z se-

Dla siebie i środowiska

Niedziela czynu ZMW pow. poznańskiego



Tak dorodne ziemniaki zbierała Barbara Sikorska, która — jak nam oświadczyła, lubi prace polowe.



Ziemniaki dobrze obrodzili, nic więc dziwnego, że koszyk wnet się zapelniał. Na zdjęciu: młodzież z Zakrzewa na polach spółdzielców w Dąbrowce.



Ponad 3 tys. elementów do budowy domu rolnika wykonała już młodzież Dąbrowy. Trwa właśnie oczyszczanie i magazynowanie gotowych prefabrykatów.

Fot. (3) — H. Kamza

Deklaracje składane przez członków ZMW zawsze są poprzedzone konkretnym czynem. Tak też było w ubiegłą niedzielę, kiedy to dla uczczenia V Zjazdu partii, młodzież przy- stąpiła do realizowania podjętych zobowiązań.

Kiedy przyjechaliśmy do Ba- torowa pow. Poznań, porząd- kowano właśnie teren miejs- cowej bazy Kółka Rolnicze- go. Traktorzysta Józef Sied- lecki z pomocą bron talerzo- wych spulchniał ziemię, by później innymi bronami teren wyrównać. Równocześnie dru- ga grupa porządkowała obej- dzie ładując zebrane śmieci na platformę.

Rzadko można spotkać tak zgrany aktyw jak w Dąbro- wie. Tam na wspólnym zebra- niu wszystkich organizacji działających we wsi, podjęto rzuconą myśl budowy domu rolnika. Przystąpiono od razu do działania. Podczas gdy opra- cowany projekt i rysunek tech- niczny czeka na zatwierdzenie, młodzież, z właściwym jej zapałem, przystąpiła do dzia- łania. Z zebranego funduszu zakupiono żwir i szlakę, po- dejmując produkcję prefabry-

katów. Przy tej właśnie pracy zastaliśmy grupę młodzieży miejscowego koła ZMW z je- go przewodniczącym Maria- nem Nowakiem. Zrobiono już ponad 3 tys. prefabrykatów po- trzebnych do budowy gmachu, którego ogólny koszt wyniesie 700 tys. złotych.

Młodzież Zakrzewa podjęła bardzo aktualne zobowiązanie — dopomoże rolnikom przy zbiorach ziemniaków. Zasta- liśmy ją na polach spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowce przy pracach wykopkowych. Oczywiście pomocy swej nie ograniczają tylko do tej jed- nej niedzieli. Pragną spółdziel- com pomóc w całkowitym i jak najwcześniejszym zbiorze ziemniaków.

Niedzielne czyny to tylko mały wycinek prac społecz- nych, jakie w bieżącym roku zrealizowała młodzież ZMW powiatu poznańskiego. Ich ogół- ną wartość określa suma 305 tys. zł. Pracowano przy budo- wie dróg, remoncie świetlic, sadzeniu drzew, robotach żniw- nych itp. Kontynuując podję- te zobowiązania, w niedzielę 20 bm. młodzież pracować bę- dzie na rzecz obronności kra- ju. (za)

Uczniowie z Gołęcina na cześć V Zjazdu

Członkowie ZMW w Zespole Szkół Rolniczych przy Techni- kum Wodno-Melioracyjnym w Poznaniu, ul. Gołęcińska, pod- jęli szereg zobowiązań dla uc- zczenia V Zjazdu partii.

Postanowili oni m. in. wyko- nać prace ziemne przy budo- wie brodzika dla dzieci w przedszkolu nr 3 oraz poświę- cić dużo czasu na utrzymanie porządku na terenie i wokół szkoły. Ponadto zobowiązali się także do osiągnięcia w tym roku szkolnym szczególnie do- brych wyników w nauce.

Równocześnie wspomniani uczniowie wezwali pozostałe organizacje ZMW w szkołach rolniczych naszego wojewódz- twa do podejmowania podob- nych zobowiązań. (a-o)

W 25-lecie LWP

Spartakiada obronna

Z inicjatywy Zarządu Powiato- wego Ligi Obrony Kraju i ZMS w Szamotulach, zorganizowana zo- stała I Spartakiada Obronna z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Drużyny w biegu pa- trołowym popisywały się udział- niem pierwszej pomocy, wiadomo- ściami z budowy sprzętu wojsko- wego i historii LWP, strzelaniem, rzucając granaty do celu itp.

Puchar przechodzi na I miej- sce zdobyła drużyna klasy III z Liceum Ogólnokształcącego w Szamotulach. Akcentem końco- wym udanej spartakiady było spotkanie młodzieży z zaproszo- nym oficerem Wojska Polskiego. (mr)

Już po raz dwunasty

Dzień Znaczka Poczтового

Po raz dwunasty obchodzony jest 9 października Dzień Zna- czka Poczтового. Jest to jeden z głównych akcentów Międzyna- rodowego Tygodnia Pisania Li- stów trwającego w naszym kraju od 7 do 13 bm.

Dzień Znaczka Poczтового u- stanowiony został dla uczczenia przypadającej w tym dniu roczni- cy zawarcia pierwszej Międzyna- rodowej Konwencji Pocztowej w 1874 roku. Dzień ten nie jest po- myślny, jako akcja mająca zachęcić społeczeństwo do kupowa- nia znaczków pocztowych, ale ja- ko święto wszystkich filatelistów i sympatyków tego tak pożyte- cznego ruchu. Chodzi tutaj przede wszystkim o propagandę zbiera- nia znaczków, podkreślenie dy- daktycznego, kulturalnego i o- światowego znaczenia filateli- styki.

Tegoroczne obchody Dnia Zna- czka zbiegły się z jubileuszem 75-lecia powstania zorganizowa- nego ruchu filatelistycznego w kra- ju. Już w okresie zaborów istnia- ły koła filatelistyczne, nie bar- dzo liczne, ale za to spełniające dużą rolę w umacnianiu polsko- ści. W okresie międzywojennym filateliści rozpoczęli swoją dzia- łalność w listopadzie 1918 roku. Przed drugą wojną światową do Wielkopolskiego Związku Filate- listycznego należało 230 członków.

Również po zakończeniu II woj- ny światowej filateliści natych- miast wznowili działalność. Już w maju 1945 roku odbyła się w Poznaniu pierwsza w kraju wy- stawa znaczków pocztowych. O- becnie wielkopolscy filateliści to organizacja bardzo liczna i prze- zna. W ich rejestrach widnieje 8186 członków dorosłych i 4638 młodzieży, z tego w Poznaniu przypada około 5000 dorosłych i około 2500 młodzieży. Są oni zrze- szeni w 128 kołach filatelistycz- nych — seniorów i 220 w szkol- nych kołach filatelistycznych. Do najbardziej żywotnych ośrodków filatelistycznych w naszym woje- wództwie należą oprócz Poznania — Nowy Tomyśl, Ostrow, Kalisz, Leszno, Piła, Gniezno. Bardzo dobrze rozwija się ruch młodzie- żowy w Kępnie, Kościanie, Ostro- wie i Gnieźnie.

Tydzień Pisania Listów jest im- prezą międzynarodową, powołaną do życia przez Światowy Kongres Pocztoży w Ottawie w 1957 r. Za- sadnicze zadanie „Tygodnia” to pogłębienie idei pokoju na świe- cie poprzez utrzymanie korespon- dencji służącej sprawie wzajemne- go porozumienia ludzi różnych narodowości, ras i przekonań po- litycznych. (s)